

Certyfikat ISO dla Urzędu Miejskiego w Brodnicy potwierdza jego dobrą jakość pracy

Czytaj str. 3



Czytaj str. 13

Rok Chopinowski w Brodnicy

Czytaj str. 6

Toast z honorami - str. 5

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Brodnicy wzbogaciła się o nowy samochód pożarniczy. Zakup możliwy był dzięki finansowej pomocy, której udzieliły brodnickiej straży pożarnej samorządu miejski i powiatowy.

Szerzej str. 2



O tym święcie nie można było zapomnieć. 21 i 22 stycznia świętowano Dzień Babci i Dziadka. W niektórych brodnickich przedszkolach uroczystości z tej okazji obchodzono dużo wcześniej. Wnuczki i wnukowie popisali się swoimi wokalnymi i plastycznymi talentami. Wręczyli drobne prezenty i składali życzenia, by umilić swoim babciom i dziadkom ich dzień.

Na zdjęciu: uroczystości w Przedszkolu Niepublicznym w Brodnicy.

Fot. Paweł Stanny



MIEJSKI MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

ZIEMIA MICHAŁOWSKA

ISSN 1425-7718

BRODNICA

styczeń 2010, nr 1 (268)

Cena 0 zł

Brodnica pierwsza w kraju

Związek Powiatów Polskich ogłosił wyniki Rankingu Powiatów i Gmin w 2009 roku. W kategorii gmin miejskich i miejsko-wiejskich na pierwszym miejscu jest nasze miasto, które zdobyło 11985 punktów i tytuł honorowy „DOBRY POLSKI SAMORZĄD 2010”.

- Ogólnopolski Ranking Związku Powiatów Polskich to jedyny w Polsce tego rodzaju ranking samorządów zarządzany na bieżąco przez ekspertów w trybie on-line - mówi burmistrz Wacław Derlicki. - Utrzymanie przez dany samorząd pierwszego miejsca w Rankingu co najmniej do końca danego roku zgodnie z regulaminem pozwała na uzyskanie tytułu „Dobry Polski Samorząd”. Tytuł taki przysługuje tylko liderowi rankingu na koniec danego roku. Nam się to udało i jestem z tego powodu bardzo dumny.

Warto podkreślić, że udział w Rankingu ZPP jest bezpłatny, a mogą w nim uczestniczyć wszystkie gminy, powiaty i miasta na prawach powiatu z całej Polski. Ranking prowadzony jest w podziale na cztery kategorie jednostek samorządu terytorialnego: powiaty, miasta na prawach powiatu, gminy miejskie i miejsko-wiejskie oraz gminy wiejskie. Ranking trwa cały czas, natomiast na koniec każdego roku następuje podsumowanie, a następnie wszyscy laureaci otrzymują stosowne puchary i dyplomy.

Samorządy sklasyfikowane w Rankingu są oceniane przez ekspertów ZPP według kilkudziesięciu kryteriów zgrupowanych w ośmiu grupach tematycznych takich jak: działania proinwestycyjne i prorozwojowe; rozwiązania poprawiające jakość obsługi mieszkańców; rozwój społeczeństwa informacyjnego; rozwój społeczeństwa obywatelskiego; działania promocyjne.

Warto wiedzieć, że również mieszkańcy mogą wnieść swój wkład w powodzenie swojego samorządu, zgłaszając zrealizowane przez siebie prywatnie ekologiczne instalacje odnawialnych źródeł energii.



Weseli kolednicy



W Gimnazjum nr 1 przy Wiejskiej nie zapominają o ludowych tradycjach. Przed feriami młodzież pod kierunkiem nauczycielki Urszuli Neumann przygotowała widowisko pt. „Kolednicy”.

W liczącej 11 osób grupie koledników znalazł się m.in. Herod, pasterze, baran, kilku diabłów, Żyd, śmierć z kosą i aniołki. Przedstawienie obfitujące w zabawne scenki i przyśpiewki zawiera też elementy folklorystyczne nawiązujące do współczesności. 12-13 stycznia kolednicy pokazali się uczniom swej szkoły, wzbudzając żywe zainteresowanie i ogólną wesołość, a 14 stycznia zawitali m.in. do Urzędu Miasta oraz Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej. Wszędzie byli mile gośczeni i hojnie obdarowani.

- Celem naszym było przede wszystkim reaktywowanie dawnych zwyczajów ludowych, o których nie zawsze się dziś pamięta - powiedziała Urszula Neumann, która w wesołej grupie koledników grała rolę diablicy. Wypada mieć nadzieję, że za rok kolednicy również odwiedzą urzędy i placówki kultury.

Tekst i fot. Paweł Stanny

23 stycznia 1945 r. hitlerowcy opuścili miasto. Wcześniej uczyniła to cywilna ludność niemiecka

Burmistrz przypomniał tamte chwile

W poniedziałek 18 stycznia, w Pałacu Anny Wazówny, okolicznościowym spotkaniem przypominano o ważnych dla miasta datach związanych z powrotem Brodnicy i Pomorza do niepodległej Polski w 1920 roku oraz wyzwoleniu spod hitlerowskiej okupacji.

Rys historyczny dotyczący wydarzeń z 1920 i 1945 roku przedstawił burmistrz Wacław Derlicki. Po hymnie narodowym delegacja z Urzędu Miasta Brodnicy przemarszerowała pod Pomnik Wdzięczności złożyć wiązanek kwiatów. Uroczystości z okazji 90. rocznicy Powrotu Pomorza do Macierzy i 65. rocznicy wyzwolenia

miasta zakończył występ śpiewaczki Jolanty Wagner, której towarzyszył przy fortepianie Bartosz Wezner.

Brodnica odpadła z granic I Rzeczypospolitej już po pierwszym rozbiore, który podpisano 5 sierpnia 1772 roku. Miasto trafiło w ręce pruskie. Oficjalne przejście Brodnicy przez Prusaków nastąpiło 19 września 1772 roku.

Dla brodniczanki okres rozbiorów trwał wyjątkowo długo. Miasto wróciło w granice Polski po 148 latach niewoli. 20 stycznia 1920 roku o godzinie 9, odeszły ostatnie oddziały niemieckiego Grenzschtutzu. Chwile później rozdzwoniły się dzwony, a polska ludność

zamieszkująca miasto, ze łzami w oczach zaczęła przygotowania do przyjęcia Wojska Polskiego. W Gazecie Brodnickiej (nr 4/1920) odnotowano:

Około południa wkroczyły pierwsze stráže wojska polskiego. W imieniu miasta p. Gapa w towarzystwie komendanta Miejskiej Straży Ludowej p. Stankowskiego i przewodniczącego Rady Ludowej p. Dra Janaszaka krótką, lecz pełną serdecznej szczerości przemową przy wejściu do miasta pana generała Pruszyńskiego, który na czele sztabu nadjechał, podając mu chleb i sól oraz klucze.

Wyzwolenie spod okupacji hitlerowskiej wyglądało zupełnie inaczej. O miasto toczyły

się ciężkie walki pomiędzy jednostkami 65 Armii i 5 Armii Pancernej wojsk radzieckich i wojskami niemieckimi. 23 stycznia hitlerowcy opuścili miasto. Dużo wcześniej uczyniła to cywilna ludność niemiecka.

Podczas walk obie strony nie oszczędzały Brodnicy, doprowadzając niepotrzebnie do zniszczenia m.in. ratusza i Pałacu Anny Wazówny. W chwili wyzwolenia 40 procent budynków miasta leżało w gruzach.

(sta)



Teraz pułkownik

Ksiądz prałat Bolesław Lichnerowicz awansował na pułkownika Wojska Polskiego. Uroczystość wręczenia awansu odbyła się w piątek 15 stycznia w 4. Brodnickim Pułku Chemicznym. Po ceremonii i uroczystej zbiórce w kościele farnym, gdzie ks. B. Lichnerowicz jest proboszczem, odbyło się nabożeństwo Słowa Bożego, któremu przewodniczył biskup połowy Wojska Polskiego generał dywizji dr Tadeusz Płóski.

Przypomnijmy, że ks. Bolesław Licherowicz jest kapelanem brodnickiego pułku. Należy do Kręgu Seniorów ZHP. Związany jest także ze środowiskiem sokolstwa brodnickiego.

(sta)

Fot. Paweł Stanny

Statuetki i medale



29 grudnia ub. roku, na Toaście Noworocznym organizowanym przez burmistrza miasta gościli przedstawiciele lokalnych firm, instytucji, ludzie kultury i prezesi organizacji pozarządowych. W trakcie uroczystości burmistrz wręczył statuetki i medale Brodnicy osobom i firmom, które swoją pracą i

działaniem wyróżniły się w minionym roku za działalność publiczną i w dziedzinie gospodarki. Pełną listę osób, które otrzymały statuetkę Anny Wazówny i Medal Brodnicy publikujemy na stronie 5.

(sta)

Fot. Paweł Stanny

W godziwych warunkach



Podpisanie umowy w Urzędzie Miejskim

Fot. Paweł Stanny

Schronisko dla osób bezdomnych na ulicy Ustronie przeszło do historii. Osoby bez stałego dachu nad głową mają zapewniony ciepły nocleg w pomieszczeniach wybudowanych przez brodnicki Caritas.

W magistracie podpisano niedawno akt notarialny o kupnie przez miasto od Caritas pomieszczeń dla potrzeb nowej noclegowni. Na cel ten przeznaczono z kasy miejskiej 500 tysięcy złotych.

Prowadzeniem placówki nadal zajmuje się brodnicki Caritas. Szef ośrodka ks. Grzegorz Bohdan realizować będzie także program wychodzenia z bezdomności. Zasady funkcjonowania noclegowni są podobne do tych, które obowiązywały w starym schronisku. Mieszkańcy domu mają zapewnione schronienie od godziny 18 do 6 rano. W wyjątkowych sytuacjach (np. silnego mrozu) mogą pozostawać dłużej. Mają również prawo do ciepłego posiłku w ciągu dnia.

Nowa noclegownia może przyjąć 20-25 osób. Stara noclegownia, znajdująca się w pomieszczeniach dawnej cegielni zostanie najprawdopodobniej całkowicie rozebrana.

(sta)

Nowy samochód dla strażaków

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Brodnicy wzbogaciła się o nowy samochód pożarniczy. Zakup samochodu możliwy był dzięki finansowej pomocy, której udzielił brodnickiej straży pożarnej samorząd miejski i powiatowy.

Nowy pojazd, który używać będą strażacy z PPSP w Brodnicy to Renault Midlum 300.14 4x4 - samochód pożarniczy typu średniego z funkcją do ograniczania stref skażeń oraz działań ratownictwa chemicznego - ekologicznego i działań gaśniczych.

Całkowity koszt zakupu pojazdu wyniósł 598.001,60 zł, z czego znaczna część środków to pieniądze z Funduszu Ochrony Środowiska. Miasto przekazało na zakup samochodu 80 tys. zł, Powiatowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Brodnicy 40 tys.



Tym pojazdem brodnicki strażacy wyruszać będą do pożarów i innych akcji

zł pozostałe pieniądze pochodziły z NFOŚiGW. Uroczyste przekazanie samochodu przez władze miasta i powiatu odbyło się 14 stycznia w siedzibie KPPSP w Brodnicy.

zm

Hojni muszkietierowie

Miły prezent noworoczny trafił się brodnickim Warsztatom Terapii Zajęciowej. Właściciele sklepów Intermarche i Bricomarche przekazali warsztatowcom czeku na 3 tysiące zł.

Uroczystość ich wręczenia odbyła się w brodnickiej restauracji „U Bosmana” w ramach ogólnopolskiej akcji charytatywnej „Konwój Muszkietierów”. Właściciele restauracji również okazali hojność i sponsorowali poczęstunek. Nie



wzięli też pieniądze za wynajęcie sali. W warsztatach już wiadomo na co trafi owe 6 tysięcy zł.

Najpewniej kwota ta dołożona zostanie do zakupu nowego mikrobusu dla niepełnosprawnych. Brodniczanie muszą zebrać połowę wymaganej kwoty. Resztę otrzymają z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Akcja pod nazwą „Konwój muszkietierów” odbyła się w Polsce po raz dziewiąty. Do Brodnicy konwój też już docierał, zasilając m.in. Dom Dziecka.

Bieżący rok będzie szczególnie ważny dla WTZ z racji obchodów XX-lecia istnienia Towarzystwa Rodziców Dzieci Specjalnej Troski. Organizacja ta, skupiająca 157 rodzin wychowujących dzieci niepełnosprawne, jest założycielem brodnickich warsztatów.

Inauguracja obchodów odbędzie się w marcu br.

(sta)

Fot. Nadesłana

Certyfikaty ISO 9001 dla Urzędu Miejskiego w Brodnicy potwierdzają jego dobrą pracę

Interesant nasz pan

Urząd Miejski w Brodnicy posiada od 9 lat wdrożony i stale doskonalony System Zarządzania Jakością zgodny z normą PN-EN ISO 9001. Od tego roku magistrat może poszczycić się Certyfikatem ISO dotyczącym zarządzania w aspekcie ochrony środowiska.

- Fundamentem ISO, które po raz kolejny przyznaliśmy Urzędowi Miejskiemu w Brodnicy jest orientacja na klienta – mówił **Wojciech Szwoch**, prezes Polskiej Izby Handlu Zagranicznego, podczas noworocznego toastu, na którym certyfikaty zostały wręczone. - Marzeniem społeczeństwa jest to, żeby Urząd w swojej misji widział służbę publiczną, a przestał być władzą publiczną. Mieszkańcy chcą być postrzegani jako klienci, a nie jako natrętni potencjaliści, którzy przeszkadzają urzędnikom – dodał.

**„Administro”
- znaczy służyć**

Otrzymane przez brodnickiego magistrata certyfikaty świadczą o tym, że wdrożone i utrzymywane w urzędzie Systemy Zarządzania Jakością odpowiadają najwyższemu standardowi wyznaczonemu normą ISO. Zarządzanie zaś odbywa się zgodnie z zasadą ciągłego doskonalenia, a to stanowi fundament zarządzania jakością.

- Uważam, że dzięki wprowadzeniu w naszym urzędzie ISO nastąpi-

Chcemy, aby każdy interesant, który styka się z pracą Urzędu, był zadowolony z efektów i skuteczności działania pracowników Urzędu, poprzez spełnianie słusznych oczekiwań klientów, oczywiście z właściwym uszanowaniem przepisów prawnych w myśl zasady (Wacław Derlicki, burmistrz Brodnicy)

ła zmiana mentalności wszystkich pracowników – mówi **Anna Kupferschmidt**, pełnomocnik burmistrza ds. zintegrowanego zarządzania. - Pierwotne znaczenie słowa „administro” - służyć nabrało właściwego znaczenia. Administracja nie jest władzą, administracja, w myśl jej pierwotnego znaczenia, jest służbą, która spełnia słuszne wymagania i oczekiwania swoich klientów.

**Szybko, sprawnie
i zgodnie z prawem**

Wdrożenie systemu jakości zaowocowało zmianami organizacyjnymi i wprowadzeniem procedur, które

znacznie uporządkowały pracę Urzędu. Umożliwiło też tworzenie struktur poziomych do realizacji szczególnie skomplikowanych zadań, które wymagają udziału specjalistów z różnych dziedzin.

Przed wszystkim jednak podporządkowano metody pracy potrzebom klientów, nie wymaganiom organizacyjnym. Skrócono czas załatwiania spraw, nastąpiło zmniejszenie, a nawet zlikwidowanie kolejek.

Do urzędu wpływa mniej skarg. Zmieniono również czas pracy Urzędu, dostosowując go do oczekiwań klientów. Poza tym, utworzono Punkt Informacji w celu usprawnienia obsługi klientów, gdzie pracownik udziela niezbędnych wyjaśnień dotyczących zakresu działania poszczególnych Wydziałów Urzędu i kieruje odpowiednio Klientów do Wydziału właściwego do załatwienia danej sprawy,

- W procedurach zobowiązaliśmy się do załatwiania wniosków naszych Klientów w określonych terminach, np. rejestracja działalności gospodarczej w ciągu jednego dnia roboczego, rejestracja zdarzeń dotyczących stanu cywilnego (urodzeń, zgonów) na bieżąco w chwili zgłoszenia sporządzenia aktu i wydanie odpisów klientowi „od ręki” – wylicza **Anna Kupferschmidt**.

- Na bieżąco podejmujemy działania korygujące i zapobiegawcze, aby wciąż doskonalić system, co ma się przyczynić do jeszcze sprawniejszego działania Urzędu i dostarczenia większego zadowolenia jego klientom – mówi **Anna Kupferschmidt** pełnomocnik burmistrza ds. zintegrowanego zarządzania.

(zm)

Za 160 000 złotych brodnicki samorząd kupi w tym roku szczepionki przeciwko wirusowi HPV, wywołującemu raka szyjki macicy. Szczepieniami objęte zostaną dziewczynki w rocznika 1998, zakwalifikowane przez lekarza do takiej profilaktyki. Oczywiście, zgodę na szczepienie dziewcząt będą musieli wyrazić ich rodzice.

Szczepionka na raka

W celu wprowadzenia wczesnej profilaktyki raka szyjki macicy wśród mieszkanki miasta Brodnicy zarezerwowano środki 160.000 zł w budżecie na rok 2010 na zakup szczepionek HPV dla wszystkich mieszkanki Brodnicy z rocznika 1998 (liczba osób zameldowanych na pobyt stały - 143).

Warunkiem zaszczepienia jest zgoda rodzica i zakwalifikowanie przez lekarza. Mimo sprzecznych opinii na temat skuteczności szczepień, które pojawiają się ostatnio w mediach władze miasta uważają, że to dobrze wydane pieniądze.

- Nie mam wątpliwości, że to konieczna profilaktyka – ocenia **Wacław Derlicki**, burmistrz Brodnicy. - To jedyna możliwość przeciwdziałania tej odmianie raka. Szczepionka na pewno nie zaszkodzi, a może uratować w przyszłości zdrowie i życie wielu kobietom. Nieskorzystanie z tej możliwości byłoby z naszej strony poważnym zaniechaniem.

Z bezpłatnych szczepień przeciw HPV (wirusowi brodawczaka ludzkiego, odpowiedzialnemu za powstawanie raka szyjki macicy) mogą skorzystać dziewczęta urodzone w 1998 roku i zamieszkałe w Brodnicy. Dzięki decyzji Rady Miejskiej w Brodnicy koszt szczepienia zostanie pokryty z miejskiego budżetu. Szczepienie szczepionką anty HPV jest szczepieniem zalecanym przez Światową Organizację Zdrowia. Wprowadzenie szczepień szczepionką zapobiegającą zakażeniu najbardziej rakotwórczym typem wirusa, stanowi istotny przełom w walce z rakiem szyjki macicy.

Costy szczepionek kształtują się od 470 do 600 zł za dawkę. Pełny cykl szczepienia, dający optymalne zabezpieczenie to 3 dawki. Pierwsze szczepienie następuje po badaniu lekarskim kwalifikującym do zabiegu. Następne odbywa się w terminie dwóch miesięcy od pierwszego szczepienia, a trzecie po upływie pół roku po pierwszym szczepieniu.

Cykl powinien zostać zamknięty w okresie 12 miesięcy. Polskie Towarzystwo Ginekologiczne i ginekologzy w Brodnicy rekomendują szczepienia przeciw HPV jako najskuteczniejszą obecnie metodę w walce z rakiem szyjki macicy.

(zm)

Rak szyjki macicy od dziesięcioleci jest drugą co do częstotliwości występowania nowotworową przyczyną zgonów kobiet w Polsce. Codziennie umiera z powodu tego nowotworu pięć Polek. Niestety, sytuacja ta nie zmienia się od lat. Klasyczne metody zapobiegania rozwojowi tego nowotworu i wczesnego wykrywania stanów przedrakowych, czyli przesiewowe badania cytologiczne nie przyniosły dotychczas w naszym kraju istotnej poprawy.

Dwaj brodnicki policjanci mł. asp. **Roman Kamiński** i mł. asp. **Michał Drożdżiński** uratowali życie młodemu mężczyźnie, który chciał przywitać Nowy Rok skokiem do wody.

Nowy Rok w oryginalny sposób postanowił przywitać 27-latek, który wskoczył do Drwęczy. W wodzie stracił przytomność i zaczął tonąć. Policjantów patrolujących ulicę Kościelną zaalarmowała młoda kobieta, która wybiegła przed maskę radiowozu krzycząc, że w Drwęczy pływa mężczyzna.

Funkcjonariusze natychmiast pobiegli Aleją Wędkarzy



Policjanci uratowali młode życie

sprawdzić, co się dzieje. Gdy zeszli na brzeg, w nurcie rzeki zauważyli bezwładnie pływające ciało mężczyzny. Dzielnicowy mł. asp. **Roman Kamiński** bez chwili namysłu wskoczył do wody i wyciągnął na brzeg 27-latkę. Asekurujący kolegę mł. asp. **Michał Drożdżiński** wezwał pogotowie ratunkowe i natychmiast rozpoczął akcję reanimacyjną, gdyż mężczyzna nie dawał znaków życia. Po próbach reanimacji mężczyzna odzyskał przytom-



ność. Gdy na miejsce przyjechało pogotowie, przytomnego już topielca mundurowi pomogli doprowadzić do karetki.

- Całe szczęście, że udało nam się w porę wyłowić topielca. Być może chwilę później porwałoby go nurt rzeki i w ciemności trudno byłoby go zauważyć – relacjonuje mł. asp. **Roman Kamiński**.

Obaj funkcjonariusze służą w policji od około 10 lat. Są brodnickimi dzielnicowymi. Ponadto młodszy aspirant **Roman Kamiński** jest ratownikiem wodnym i ratownikiem medycznym. Latem pełni też służbę na łódce policyjnej,

patrolując jeziora Pojezierza Brodnickiego.

Szybka i sprawną akcją funkcjonariuszy policji pozwoliła na uratowanie życia człowiekowi. Za ten bohaterski czyn **Wacław Derlicki** burmistrz Brodnicy nagroził funkcjonariuszy Medalami Burmistrza i upominkami.

Policjanci odznaczeni zostali podczas uroczystości patriotycznych, które odbyły się 18 stycznia 2010 r. w Pałacu Anny Wązówny.

(is)

Fot. Paweł Stanny

Na zdjęciach: mł. asp. **Roman Kamiński** i mł. asp. **Michał Drożdżiński**

Animatorzy na „Orliku”



Fot. Paweł Stanny

Brodnicki Magistrat przystąpił do ogólnopolskiego pilotażowego projektu „Animator – Moje boisko Orlik 2010”. W ramach tego przedsięwzięcia Ministerstwo Sportu dofinansuje wynagrodzenie animatorów sportowych pracujących na terenie kompleksów sportowych „Orlik”.

- Do udziału w projekcie mogą przystąpić wszystkie starostwa i gminy, które w 2008, 2009 lub 2010 roku wybudowały na swoim terenie „Orliki” – mówi **Anna Kupczyk**, naczelnik Wydziału Oświaty UM w Brodnicy. - Nasze miasto skorzystało oczywiście z tej możliwości i zgłosiło zgodnie z założeniami projektu dwie osoby do „Orlika”. Dodam, że zatrudnione w roli animatorów osoby – instruktorzy, trenerzy i nauczyciele wychowania fizycznego - muszą posiadać odpowiednie kwalifikacje do organizowania i prowadzenia zajęć sportowo-rekreacyjnych.

Projekt przewiduje pokrycie kosztów zatrudnienia animatora w wysokości do 1 tysiąca złotych brutto miesięcznie przez okres maksymalnie 9 miesięcy w roku. W przypadku zatrudnienia dwóch osób na terenie jednego „Orlika”, kwota ta wyniesie do 500 zł brutto na osobę. Samorząd lokalny przystępujący do projektu musi zapewnić drugą część wynagrodzenia, która będzie co najmniej równoważna kwocie dotacji z resortu sportu.

- Uczestniczący w projekcie animatorzy zostaną zobowiązani do przeprowadzenia co najmniej 80 godzin zajęć w miesiącu (40 godzin w przypadku dwóch animatorów na jednym „Orliku”) udokumentowanych zapisami w dzienniku zajęć – informuje **Anna Kupczyk**.

Nabór wniosków prowadzi Zarząd Główny Szkolnego Związku Sportowego oraz wojewódzkie Szkolne Związki Sportowe.

(zm)

Urząd Miejski w Brodnicy rozpoczyna kampanię informacyjno-edukacyjną

Właścicielu, sprzątaj po swoim psie

Temat co zrobić, by na brodnickich chodnikach, w parkach i skwerach nie napotykać co rusz na psie odchody wraca co pewien czas jak bumerang. Sprzątanie po swoich pupilach to nie tylko sprawa kultury osobistej i estetyki, ale również higieny. Urząd Miejski postara się zachęcić i przekonać właścicieli czworonogów do działań proekologicznych, czyli w tym przypadku sprzątania po swoich pupilach.

- Wspólnie ze Strażą Miejską i dziećmi ze szkół przeprowadzimy akcję edukacyjną i będziemy rozdawać specjalne torebki na psie odchody i ulotki informacyjne przypominające o obowiązku sprzątania po własnym psie – informuje **Dorota Lewandowska** z Wydziału Ochrony Środowiska UM w Brodnicy.

Kampania informacyjno - edukacyjna organizowana przez Urząd Miejski w Brodnicy zachęcająca do sprzątania po własnym psie rozpoczęła się już pod koniec minionego roku.

- W pierwszym etapie kampanii zachęcamy dzieci i młodzież z brodnickich szkół miejskich do wzięcia udziału w konkursie plastycznym pn. „Właścicielu sprzątaj po swoim psie – przyjacielu” - mówi **Dorota Lewandowska**. - Zwycięska praca (plakat) będzie promowała kampanię i oczywiście zachęcała do sprzątania po psie.

Dodatkowo został ogłoszony konkurs na hasło kampanii, skierowany do mieszkańców Brodnicy.

- Hasło powinno być oryginalne, łatwe do zapamiętania oraz trafnie ujmować kwestię pozostawianych nieczystości – informują organizatorzy kampanii.

Hasła umieszczone na formularzu konkursowym należy wrzucać do specjalnej skrzynki umieszczonej w punkcie informacyjnym mieszczącym się w holu budynku Urzędu Miejskiego lub przesłać drogą e-mailową na adres dorota.lewandowska@brodnica.pl lub edetmer@brodnica.pl.

Regulaminy konkursów oraz karty zgłoszenia dostępne są na stronie internetowej Urzędu Miejskiego www.brodnica.pl w zakładce *ochrona środowiska*.

Zachęcamy do przyłączenia się do kampanii. Każdy ma szansę, by to jego hasło i praca w formie plakatu promowała kampanię i trafiło do właścicieli psów. Dla osób biorących udział w konkursach przewidziano nagrody rzeczowe.

(zm)

Hamburgery, frytki i inne smakołyki

Długo oczekiwany w Brodnicy McDonald's rozpoczął swoją działalność 30 grudnia minionego roku. W ten sposób Brodnica dołączy do grona miast w Polsce, gdzie firma znana na całym świecie ma swoje restauracje.

- Brodnica jest jednym z najmniejszych miast w kraju, w których McDonald's zdecydował się otworzyć restaurację – mówi **Wacław Derlicki**, burmistrz Brodnicy. - Na pewno nie stało się to bez wcześniejszego rozeznania rynku. Nasze miasto prętnie się rozwija, nie ma dużego bezrobocia, dochody mieszkańców Brodnicy są na dobrym poziomie więc firma wie, że ma tu szanse dobrze prosperować. Poza tym, latem odwiedza miasto bardzo wielu turystów, którzy chętnie korzystają z „szybkiego jedzenia”.

W brodnickim McDonald'sie pracuje 57 osób. W restauracji działa okienko, przy którym można dokonać zakupu nie wysiadając z samochodu. Sala pomieścić może 150 osób, a w restauracyjny ogródek kolejnych 120.

Przypomnijmy, że pierwszy McDonald's w Polsce powstał w Warszawie w 1992 roku. Aktualnie w kraju działa 225 restauracji, a na świecie prawie 32 tys.

(zm)

Fot. Paweł Stanny



Stawiają na aktywność

62 uczniów z klas I z III LO w Brodnicy weźmie udział w projekcie „Aktywny uczeń, pracownik, obywatel – to ja, dzięki kompetencjom kluczowym”, realizowanym przez

Wyższą Szkołę Gospodarki w Bydgoszczy. Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego

Funduszu Społecznego.

- Zajęcia w ramach tego projektu przeznaczone są dla uczniów klas pierwszych liceum – informuje koordynator programu w III LO dyr. **Maria Malinowska**.

- Będą prowadzone w trzech grupach: w profilu matematycznym 21 osób, profilu przyrodniczym 21 osób i profilu społeczno-obywatelskim również 21 osób.

Program będzie trwał sześć semestrów, czyli cały cykl kształcenia w liceum. Młodzież będzie spotykać się na zajęciach 2 razy w tygodniu po 2 godziny lekcyjne każda grupa.

- Zajęcia już się zaczęły – mówi dyr. **Maria Malinowska**. - Wystartowaliśmy od 30-godzinnej kursu techniki szybkiego uczenia się, który zakończy się w lutym certyfikatem. Zajęcia prowadzą specjaliści w tej dziedzinie, autoryzowani trenerzy Szkoły Pamięci Wojakowskich.

Pozostałe zajęcia znaczną się w lutym i będą je prowadzić przeszkoleni przez WSG nauczyciele. Aktualnie nauczyciele otrzymują zaproszenia na szkolenia. Zainteresowanie programem młodzieży jest bardzo duże. Wystarczy powiedzieć, że udział w nim zadeklarowała ponad połowa pierwszoklasistów.

(zm)

Fot. Zofia Jaruszewicz



Uczniowie III LO podczas zajęć

Toast noworoczny z honorami



Pod koniec 2009 roku na Toaście Noworocznym spotkali się z władzami miasta przedstawiciele lokalnych firm, instytucji, ludzi kultury i prezesi organizacji pozarządowych. Burmistrz Waław Derlicki podczas uroczystości uhonorował statuetkami i medalami Brodnicy osoby, instytucje i firmy, które swoją pracą i działaniem wyróżniły się w minionym roku.

Nagrody Burmistrza Brodnicy za działalność publiczną - statuetkę Anny Wazówny - otrzymali: Leszek Węgrzynowski - właściciel Telewizji Eltronik za dobre prowadzenie polityki informacyjnej i promocyjnej na rzecz mieszkańców miasta i regionu.

Wiesław Jankowski - właściciel telewizji PROMEDIA za dobre prowadzenie polityki informacyjnej i promocyjnej na rzecz mieszkańców miasta i regionu. Kazimierz Kapuściński - za krzewienie kultury



myśliwskiej oraz Wiesława i Janusza Kopiczyńscy za podejmowanie inicjatyw społecznych na rzecz schroniska dla bezdomnych zwierząt.

Nagroda Burmistrza Brodnicy w dziedzinie gospodarki - również statuetka Anny Wazówny została przyznana dla Zarządu Firmy Sits za dynamiczny rozwój firmy, utrzymywanie dobrego wizerunku oraz działalności zawodowej. Otrzymali ją również: Kazimierz Piórkowski - właściciel Zakładu Kamieniarskiego z okazji Jubileuszu

25-lecia prowadzenia działalności gospodarczej, Michał Kowarski - dyrektor Voerverk Autotec Polska Sp. z o.o. za dynamiczny rozwój firmy oraz wprowadzanie nowoczesnej technologii, Marek Nowak - dyrektor Regionalnego Szpitala Specjalistycznego w Grudziądzu w uznaniu ogromnych wysiłków w pozyskiwaniu wyposażenia medycznego dla szpitala w Brodnicy oraz Brodnickie Zakłady Żelatyny za rozwój firmy.

Medalami Brodnicy za działalność publiczną

burmistrz uhonorował: Mikołaja Kondratowicza i Aleksandrę Liżewską - za wieloletnią doskonałą pracę w Miejskim Chórze Canto Grazioso, Ewę Wałdowską za opracowanie i przygotowanie bibliografii miasta i powiatu za lata 1999 - 2008, Katarzynę Kowalkowską, Dariusza Kowalkowskiego, Annę Panter, Mariusza Sarnowskiego, Bartosza Guentzela za wyjątkowe zaangażowanie w pracę na rzecz schroniska dla bezdomnych zwierząt, Katarzynę

Życzenia od Prezydenta RP

W liście wystosowanym do Waława Derlickiego burmistrza Brodnicy oraz władz miasta Prezydent RP Lech Kaczyński przekazał wszystkim mieszkańcom oraz gospodarzom powiatu najlepsze życzenia z okazji Nowego Roku 2010.

Poza życzeniami satysfakcji z wykonywanej pracy, powodzenia i sukcesów w realizacji dla gospodarzy miasta Prezydent Lech Kaczyński przekazuje także serdeczne pozdrowienia wraz z życzeniami szczęśliwego Nowego Roku wszystkim mieszkańcom Brodnicy.

„Rok 2010 jest dla polskich samorządowców rokiem jubileuszowym, w którym obchodzimy dwudziestolecie reaktywowania samorządu terytorialnego. Patrząc z perspektywy mijających dwóch dekad, jakie dzielą nas od pierwszych, w powojennej historii wolnych wyborów do samorządu lokalnego, można stwierdzić, że przywrócenie idei samorządności stało się istotnym czynnikiem postępu ekonomicznego i społecznego w naszym kraju i szansą na rozwój Polski. Ogromna w tym zasługa działaczy samorządowych, którzy potrafili nadawać dynamizm życiu miejscowych wspólnot oraz przekonać ludzi do zmian i podejmowania zbiorowego wysiłku na rzecz mieszkańców swojej gminy, powiatu i województwa.

Gratulując dotychczasowych osiągnięć, życzę państwu oraz wszystkim samorządowcom, aby pełniona służba publiczna przysparzała Państwu w Nowym Roku wielu powodzeń do zadowolenia, dając poczucie dumy i dobrze wypełnionego obowiązku” - czytamy w liście Prezydenta Rzeczypospolitej Polski.

To należy do obowiązków



Właściciele nieruchomości mają obowiązek oczyszczania ze śniegu i lodu oraz usuwania błota i innych zanieczyszczeń z chodników znajdujących się przy posesjach. Na osoby niewywiązujące się z obowiązków strażnicy miejscy mogą nałożyć mandat karny w wysokości od 50 do 100 złotych.

(zm)

Straż Miejska w pierwszych dniach stycznia uniemożliwiła wyrzucenie około 4 ton papy bitumicznej przy Alei Leśnej

Walczymy z dzikimi wysypiskami

W naszym mieście bardzo dużo mówi się o czystości powietrza, o ochronie przyrody i naszego środowiska naturalnego. Wraz z początkiem okresu grzewczego nasiliło się spalanie śmieci w piecach centralnego ogrzewania. Szczególnie spalanie odpadów z tworzyw sztucznych, gdzie w wyniku spalania wydzielają się rakotwórcze związki zwane dioksynami. Było na ten temat dużo mówione, pisane, służby naszego miasta ostrzegaly, ale nie wszyscy się do tego stosują.

Dąży się do selektywnej zbiórki odpadów, a każdy właściciel posesji ma obowiązek posiadania pojemnika na odpady.

Wydawało się, że ten obowiązek jest zasadą przestrzeganą przez wszystkich mieszkańców. Jednak jest inaczej. Są

jeszcze mieszkańcy naszego miasta, którzy pamiętają czasy, że zebrane śmieci wywożone były do pobliskiego lasu lub rowu przydrożnego.

Takie wydarzenie miało miejsce w centrum miasta. Straż Miejska w pierwszych dniach stycznia uniemożliwiła wyrzucenie około 4 ton papy bitumicznej przy Alei Leśnej. Trudno zrozumieć postępowanie jednego z mieszkańców. Jest to centrum miasta, teren zalewowy rzeki Drwęcy, w którym przyroda w naturalny sposób utrzymuje faunę i florę. Papy bitumicznej jako odpad budowlany jest odpadem posiadającym różne związki chemiczne, mające długi okres rozpadu, a czasem w ogóle nie ulegają neutralizacji.



Sposób pozbywania się takich odpadów w mieście jest uregulowany. Przy miejskim składowisku odpadów komunalnych zostało wydzielone miejsce, wybetonowane i odizolowane. Tam należy składować wszystkie tego rodzaju odpady. Są one

przewożone do zakładów, które przetwarzają je ponownie w ramach recyklingu.

Praktyki wywożenia szkodliwych odpadów do lasu, rowów jak również topienia w rozlewiskach Drwęcy są skrajnie nieodpowiedzialne, lekkomyślne i nie mają społecznego przyzwolenia. Drwęca jest jedną z czystszych rzek w Polsce, z której woda służy mieszkańcom niektórych miast. Nie pozwolimy by tego typu wypadki zniszczyły środowisko przyrodnicze i narażały na różnego rodzaju choroby.

Marian Chwiłkowski
Fot. Urząd Miasta

Koncert Farben Lehre

30 stycznia o godzinie 19, w BDK rozpocznie się koncert grupy Farben Lehre.

Ich muzyka to mieszanka reggae z rockiem alternatywnym. Jest melodyjna i szybko wpada w ucho. Siłą Farben Lehre jest przede wszystkim nietypowy głos głównego wokalisty oraz specyficzne teksty. Najważniejsze utwory grupy to, „Egoiści”, „Nierealne ogniska”, „Rozkołysanka”, „Matura 2001”, „Atomowe zabawki”, „Pozytywka”, „Judas”, „Spodnie z GS-u”, „Kolory”, czy „Corrida”.

W minionym roku światło dzienne ujrzalo DVD, zawierające zapis z koncertu, który odbył się w ramach trasy PRLive oraz krążek „Ferajna”, który swoją premierę miał 9 października. Wraz z Farben Lehre na deskach brodnickiej sceny wystąpi zespół Ananakofana, pochodzący z Nowego Miasta Lubawskiego. Bilety na koncert można nabywać w Brodnickim Domu Kultury w cenie 15 zł (w dniu koncertu – 20 zł).

Ewa Gontarska
Młodzi reporterzy ZM

Na pomoc dla Haiti

Polski Czarownicy Krzyż w Brodnicach wraca się do społeczeństwa, instytucji i przedsiębiorstw z miasta i powiatu o wsparcie działań podejmowanych na rzecz pomocy ofiarom kataklizmu na Haiti. Wpłaty pieniężnych można dokonywać na konto Bank Millennium nr 87 1160 2202 0000 0001 5455 3024 z dopiskiem HAITI.

Pieniądze można również wrzucać do puszek na kwoty w biurze Zarządu Rejonowego PCK w Brodnicach przy ulicy Piwnej 4. Biuro czynne jest od poniedziałku do czwartku w godzinach od 7.30 do 11.30.

(sta)

Muzycznie w BDK

Brodnicki Dom Kultury zaprasza mieszkańców miasta i regionu na następujące imprezy:

Brodnickie eliminacje Przeglądu Kołęd i Pastoralek - 5.02.2010, godz. 10.00
Przeгляд Widoków Bożonarodzeniowych - 8.02.2010, godz. 9.00

Finał Przeglądu Kołęd i Pastoralek - 10.02.2010, godz. 11.00
Walentynki w BDK i koncert „Piosenki o miłości” w wykonaniu Mariny Nesvetowej Marciniak - 14.02.2010, godz. 17.00
Urodziny Chopina, turniej wiedzy o życiu i twórczości F. Chopina dla uczniów szkół gimnazjalnych - 24.02.2010, godz. 11.00

Wstęp na te imprezy za darmo.

(zm)

Jego muzyka jest bliska sercom wielu pokoleń

Rok Fryderyka Chopina w Brodnicach



Fot. Paweł Stanny

W ubiegłym roku na brodnickim rynku można było posłuchać muzyki Chopina w wykonaniu pianistki Beaty Bilińskiej

Zbliża się dwusetna rocznica urodzin największego polskiego kompozytora Fryderyka Chopina.

Rok Chopinowski to ogromna szansa na promocję polskiej kultury i sztuki. To także okazja, by przybliżyć jego postać i jego muzykę Polakom. Również

brodnicki samorząd, placówki kultury i szkoły w ramach swoich możliwości włączają się aktywnie w obchody Roku Chopina.

- Rok Chopinowski w Brodnicach zainauguruje w lutym koncert w ramach cyklu „Chopin przyjechał”, który odbędzie się w Brodnic-

kim Domu Kultury – mówi Maria Rutka-Celmer, naczelnik Wydziału Kultury. - Patronat nad koncertem objął burmistrz Brodnicy. Przez cały rok również w naszych placówkach kultury i szkołach odbędą się będą imprezy poświęcone kompozytorowi.

Także w lutym odbędzie się audycja słowno-muzyczna „Urodziny w Chopina” kierowana do młodzieży klas gimnazjalnych z terenu Brodnicy i regionu oraz koncert muzyki Chopina w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Brodnicach. Organizatorem tej imprezy są: Brodnicki Dom Kultury i Państwowa Szkoła Muzyczna im. Fryderyka Chopina w Brodnicach. Natomiast w maju szkoła muzyczna zorganizuje Ogólnopolski Konkurs Zespołów Kameralnych „Chopin Ensemble”.

W czerwcu „Ukłon Chopinowi” i jego muzyce podczas koncertu tak zatytułowanego złoży Miejski Chór Canto Grazioso. Natomiast na przełomie września i października 2010 roku w brodnickiej księgarni będzie można obejrzeć film dokumentalny „Śladami muzyki Chopina – opowieść o Marii Wodzińskiej”.

Bibliotekarze zorganizują także dla miłośników muzyki Fryderyka Chopina wykład połączony z mini recitalem muzycznym oraz wystawę związaną z życiem i twórczością kompozytora.

(zm)

Tajemnice zabytków Brodnicy (4)

Drewniana lodówka

W latach 90-tych, podczas prac ziemnych prowadzonych przez brodnicki Kom-Bud dla potrzeb nowego budynku przy ul. Przykop 49, natrafiono na ciekawe znalezisko. W warstwach ziemi łopata koparki odsoniła m.in. relikty dawnej „chłodni”.

Obiekt służący w przeszłości potrzebom domowej kuchni zbudowany był z dębowych desek, tworzących konstrukcję na planie kwadratu o boku 80 cm. Dla dodatkowego wzmocnienia do każdej ze ścianek przymocowano poziomo deski. W czasach średniowiecza w takich

przydomowych „lodówkach” przechowywano żywność. Chłód zabezpieczał produkty przed szybkim zepsuciem. Ponieważ w jamie znaleziono m.in. również fragmenty ceramiki datowanej na przełom XIV i XV wieku, można wnioskować, że właśnie w nich trzymano żywność np. masło, mleko, sery itd.

Znalezisko zastało zabezpieczone przez brodnickich archeologów i po niezbędnej konserwacji wystawiono je do oglądania na wystawie w piwnicach zamkowych.

(sta)



Fot. Paweł Stanny

Relikty dawnej „chłodni” na wystawie

Popularne arie i duety z operetek i musicali oraz pieśni neapolitańskich w wykonaniu wybitnych artystów sceny polskiej

Wielka sława to żart

Bogusław Kaczyński jest ulubieńcem polskiej publiczności. Wielki znawca opery i operetek poprowadzi 31 stycznia o godz. 17.00 w hali OSiR w Brodnicach Koncert Noworoczny pod tytułem „Wielka sława to żart”.

- Wielka sława to żart - to tytuł koncertu - mówi Bogusław Kaczyński. - Ale także słuszną uwagą, trzeba mieć dystans do wszystkiego.

W koncercie wystąpią: Małgorzata Długosz - sopran, Adam Szerszeń -

baryton i Dariusz Stachura - tenor. Z tysięcy arii i piosenek gospodarz wieczoru wybrał na koncert w Brodnicach same szlagiery: walce, czardasze z najbardziej znanych operetek i musicali. Będzie więc czego posłuchać. Patronat nad koncertem objął burmistrz Brodnicy Wacław Derlicki. Melomani tego typu muzyki mogą kupić bilety na koncert w Brodnickim Domu Kultury.

(zm)

Bogusław Kaczyński - dziennikarz, publicysta i krytyk muzyczny, popularyzator opery, operetki i muzyki poważnej, teoretyk muzyki, twórca telewizyjny, animator kultury, prenter i autor wielu programów w TVP. Jest autorem serii płytowej „Bogusław Kaczyński - Złota Kolekcja”. Prowadził transmisje telewizyjne najważniejszych wydarzeń muzycznych w kraju i za granicą, m.in.: Konkurs Chopinowski, Konkurs im. Henryka Wieniawskiego, koncerty Pavarottiego, Placido Domingo, jubileusz Filharmonii Narodowej, festiwal w Sopocie, Konkerty Noworoczne z Wiednia, konkursy Eurowizji. 14 marca 2007 doznał rozległego udaru mózgu (wylew krwi do mózgu) i przebywał na oddziale neurologicznym w warszawskim szpitalu, a 29 maja 2007 po rehabilitacji wyszedł ze szpitala i zaczął samodzielnie chodzić.

Dariusz Stachura - polski śpiewak tenor, absolwent łódzkiej Akademii Muzycznej. Zadebiutował w 1989 r. na scenie Teatru Wielkiego w Łodzi partią Leńskiego w Eugeniuszu Onieginie Piotra Czajkowskiego. Do niewątpliwych sukcesów artystycznych Dariusza Stachury należy zaliczyć jego udział w obchodach 100-lecia premiery Giacomo Pucciniego w Turynie w roku 1996. Jako jedyny obcokrajowiec kreował partię Rudolfa na zmianę z Luciano Pavarottim. 5 stycznia 2008 r. wystąpił w 73 plebiscywie Przeglądu Sportowego. 4 lipca 2008 r. artysta wystąpił w Busku-Zdroju na XIV Międzynarodowym Festiwalu Muzycznym im. Krystyny Jamroz.

Adam Szerszeń - absolwent Państwowej Szkoły Muzycznej II st. im. Mieczysława Karłowicza w Katowicach w klasie śpiewu Danuty Rajchel. Ukończył z wyróżnieniem Akademię Muzyczną im. Karola Szymanowskiego w Katowicach w klasie śpiewu prof. Michalina Growiewicza. Jest laureatem wielu nagród i wyróżnień w konkursach wokalnych. Był dwukrotnym stypendystą ministra kultury. Ma w swoim repertuarze dzieła oratoryjno - kantatowo: Bacha, Mozarta, Haydna, Listy, Brahmsa, Fauré, Szymanowskiego; cykle pieśni: Mahlera, Brahmsa, Ravela, Bairda.

Małgorzata Długosz - jest absolwentką Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii Muzycznej w Łodzi. Umiejętności wokalne doskonaliła na kursach oratoryjno-kantatowych u prof. Adele Stolte w ramach Festiwalu Wratysława Cantans we Wrocławiu. Równoległe z kształceniem głosu studiowała pedagogikę wokalną na Wydziale Kompozycji i Teorii Muzyki Akademii Muzycznej w Łodzi. Zadebiutowała na scenie Teatru Wielkiego w Łodzi partią pani Rossignol w operze Dyrektor teatru W. A. Mozarta w przedstawieniu łódzkiej Akademii Muzycznej. Już w czasie studiów związała się na dwa sezony z Warszawską Operą Kameralną. Kolejne sezony to współpraca z Operą Bałtycką w Gdańsku i z Teatrem Wielkim w Poznaniu. Następnie została zaangażowana do Teatru Muzycznego Roma w Warszawie, kierowanego przez Bogusława Kaczyńskiego. Współpracuje z Operą Nova w Bydgoszczy.

Po książkę o finale powstania listopadowego w regionie brodnickim warto sięgnąć również z powodu jej plastycznej oprawy.

Zadbał o nią nasz plastyk Janusz Bronclik, wykonując szereg ciekawych ilustracji oraz prace na okładkę. Oprócz tablic przedstawiających żołnierzy powstania i ich ekwipunku, Janusz Bronclik z wielkim kunsztem wykonał także sylwetki najważniejszych dowódców wojskowych powstania.



Brodnicki mors Marian Blank udowodnił, że forma go nie opuszcza. Tradycyjnie w ostatni dzień starego roku przepłynął odcinek Drwęc od Wieży Mazurskiej do bulwaru przy zamku. Zanim mors skąpał się w rzece wylał na siebie kilka kubłów zimnej wody, a następnie złożył brodniczantom życzenia wszelkiej pomyślności na nowy rok.



Fotograficzny flesz



„Ostatnie chwile powstania listopadowego. Brodnica 1831”. To kolejna książka poświęcona historii miasta. Jej autorem jest prof. Norbert Kasperek. Książka, której promocja odbyła się w drugiej połowie grudnia ub. roku przybliżyła finał jednego z najtragiczniejszych wydarzeń w historii naszego kraju – powstania listopadowego.

W październiku 1831 roku na terenie Brodnicy i okolic znalazło się ponad 20 tysięcy polskich żołnierzy, którzy nie chcieli złożyć broni przed Rosjanami i zostali internowani w Prusach. Wraz z wojskiem do miasta trafiła część posłów, senatorów, członków rządu polskiego oraz sam naczelny wódz. Książka ukazała się staraniem Brodnickiego Stowarzyszenia Kultury oraz Muzeum w Brodnicy.



W trakcie spotkania z Janem Kantym Pawлуśkiewiczem brodniczanie Stanisław Meyer prezentuje winylową płytę Marka Grechuty i zespołu „Anawa”. Na płycie tej, podpisanej przez jednego z członków zespołu „Anawa” Jana Kantego Pawлуśkiewicza, same słynne przeboje m.in. „Twoja postać”, „W dzikie wino zaplątani”, „Nie dokazuj”, „Serce”, „Niepewność” i inne hity. Szkoda, że brodnicki muzealnicy nie zdążyli zaprosić do Brodnicy Marka Grechuty, który podobnie jak Jan Kanty Pawлуśkiewicz zajmował się plastyką. Śmierć artysty przekreśliła wszelkie nadzieje, że usłyszymy go w naszym mieście.



Ryszard Milczewski-Bruno to kolejny bohater cyklu o twórcach określanych mianem „kaskaderów literatury” lub „legendarnych i tragicznych”. Na spotkaniu zorganizowanym przez brodnicką bibliotekę była okazja do posłuchania wybranych wierszy poety, które zaprezentowali uczniowie z I LO. Brodnicki duet „Marzyciele” zaśpiewał kilka piosenek z tekstem Ryszarda Milczewskiego Bruna oraz słynną piosenkę Edwarda Stachury pt. „Nie rozdziobią nas kruki”, gdzie mowa o Brunie. Gościem specjalnym wieczorku był syn poety - Sławomir Milczewski.



Na zaproszenie dyrektora muzeum, Jan Kanty Pawлуśkiewicz przyjechał otworzyć swą wystawę pt. „Sensy, Byty, Mary”. Nie wszyscy bowiem wiedzą, że JKP znany jako muzyk i kompozytor, jest także artystą plastykiem. Jego brodnicka ekspozycja to już 10. odsłona jego możliwości twórczych.

Seria obrazów wykonana została w technice określanej przez artystę mianem żel-art. W drugiej części spotkania z Kantym Pawлуśkiewiczem, w Pałacu Anny Wazówny, artysta żartobliwie próbował wytłumaczyć skąd Kanty w jego inicjałach. „Kantował” przy tym strasznie. Raz wywożąc Kantego od żyjącego w XVI wieku Jana z Kąt, zwanego potem w Krakowie Kantym, innym razem od profesora Jana Kantego Tyszwieckiego.

Stronę opracował: **Paweł Stanny**



Trwa budowa mostu w trasie drogi południowo-zachodniej

Investycje

Przebudowano nawierzchnię dróg miejskich w ulicach: Zakątek, Batalionów Chłopskich, Litewskiej, Armii Ludowej. Wykonano chodnik łączący ulicę Zieloniewskiej i Lidzbarską, chodnik w ulicy Nad Drwęcą, Chopina, Armii Ludowej oraz przy przedszkolu na ulicy Wyspiańskiego.

Zakończono inwestycję związaną z budową magistrali wodociągowej PE D280 w ulicy Podgórznej (dofinansowaną ze środków w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego). Wykonano kanalizację deszczową w ulicy Kasprowicza. W ramach programu „Moje Boisko – ORLIK 2012” wybudowano zespół boisk sportowych przy Szkole Podstawowej Nr 4. Wybudowano drogę dojazdową do cmentarza komunalnego przy ulicy Targowej (I-Etap). Wybudowano oświetlenie drogowe w ulicy Armii Krajowej oraz w ulicy Reymonta.

Opracowano: Koncepcję planu zagospodarowania terenu oraz programu funkcjonalno – użytkowego dla zadania: Centrum Usługowo – Rozrywkowe przy ulicy Królowej Jadwigi i ulicy Paderewskiego w Brodnicy. Koncepcję branży drogowej odcinka łączącego ulicę Okrężną z ulicą Północną. Projekt techniczny branży drogowej odcinka drogi ulicy Nowej od skrzyżowania z ulicą Grażyny do południowej granicy miasta, Projekt techniczny branży drogowej

odcinka ulicy Reymonta (od zjazdu do supermarketu do istniejącego odcinka ul. Reymonta) o długości ok. 130 mb

Zadania zaczęte w 2009 roku, które roku bieżącym zostaną zakończone. Budowa trasy przemysłowej aktywizującej tereny inwestycyjne miasta Brodnicy (planowane zakończenie inwestycji - sierpień 2010 roku). Budowa sieci wodociągowej, kanalizacji sanitarnej i deszczowej na osiedlu mieszkaniowym Grunwald BIS w Brodnicy – Etap I (planowane zakończenie inwestycji - czerwiec 2010 roku).

Budowa ulic miejskich wraz z infrastrukturą techniczną w ulicach: Zacisze, Spokojna, Truskawkowa, Stepowa, Poziomkowa, Miła w Brodnicy (planowane zakończenie inwestycji - czerwiec 2010 roku). Przebudowa nawierzchni w ulicy Północnej – na odcinku od km 0+060 do km 0+225 wraz z infrastrukturą techniczną (planowane zakończenie inwestycji - czerwiec 2010 roku).



Na Podgórzu oddano do użytku rondo

Rozpoczęto prace związane z opracowaniem koncepcji branży drogowej odcinków ulic osiedla Michałowo (za torami) w Brodnicy (termin wykonania opracowania - marzec 2010 roku).



Na Ustroniu prowadzono roboty drogowe i wodno-kanalizacyjne

Bezpieczeństwo i zdrowie

Ponad 170 tysięcy złotych przeznaczył brodnicki samorząd w 2009 roku na zakup sprzętu medycznego. Urządzenia trafiły do szpitala i hospicjum. Zakupiono wózek do transportu chorych dla SOR, Echokardiograf z urządzeniem do prób wysiłkowych dla oddziału wewnętrznego, koncentrator tlenowy dla oddziału opieki długoterminowej, łóżeczka dziecięce dla oddziału dziecięcego, aparat EKG dla SOR, materace przeciwoleżynowe i ssaki dla Hospicjum w Brodnicy.

Z pomocy finansowej miasta skorzystała także przy zakupie potrzebnego sprzętu brodnicka policja, straż pożarna, wodne pogotowie ratunkowe. Komenda Powiatowa Policji w Brodnicy otrzymała 15.000 zł dofinansowania na zakup paliwa i 5.000 zł na wprowadzenie dodatkowych patroli.

Straż pożarna, dzięki 80.000 zł dofinansowania, kupiła samochód specjalistyczny z

funkcją do ograniczania stref skażeń, likwidacji i usuwania odpadów zagrażających środowisku naturalnemu. Natomiast Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe otrzymało 2.000 zł na zakup paliwa do łodzi motorowych, uczestniczących we wspólnych patrolach ze Strażą Miejską na Jeziorze Niskie Brodno. Miejscy strażnicy od 2009 roku mają do swojej dyspozycji nowy samochód patrolowy wyposażony w sprzęt pierwszej pomocy medycznej. Dbając o bezpieczeństwo mieszkańców, samorząd zdecydował się również w minionym roku na wdrożenie procedur związanych z zakupem videoradaru, który pozwoli na wyeliminowanie piratów drogowych.

Z kolei zaś Wydział Zarządzania Krzyszewo dokonał naprawy i uzupełnienia wałów przeciwpowodziowych.

To się udało

Za nami 2009 rok. Rok dobry dla naszego miasta. Dzięki pracy i zaangażowaniu mieszkańców Brodnicy i władz miasta udało się zrealizować bardzo wiele zadań. Przypomnimy tylko niektóre z nich, z wybranych dziedzin życia.



Stoisko naszego miasta reprezentowało uroki Pogodźnika Brodnickiego na inauguracji sezonu turystycznego w województwie kujawsko-pomorskim

Promocja i współpraca zagraniczna

W ramach promocji miasta i w kraju, i za granicą zorganizowano i przeprowadzono między innymi: Międzynarodową konferencję ekologiczną „Zielone ponad granicami”, Międzynarodowy Jarmark Ekologiczny, Majówkę Europejską, cykl imprez „Odyseja kosmiczna 2009”, akcje promocyjne na ogólnopolskiej imprezie Puchar Miast, na antenie TVP Bydgoszcz, na imprezie rozpoczynającej i kończącej sezon turystyczny w Kujawsko-Pomorskim, na targach turystycznych.

Wydano: album „Impresje z Ziemi Michałowskiej”, brodnickie kalendarze, mapy Brodnicy i brodnickiego parku Krajobrazowego, foldery i ulotki o mieście. Zrealizowano film promocyjny „Brodnica – Zielone Pluca Polski”.

Miejska Orkiestra Dęta koncertowała w Niemczech, Chór Canto Grazioso w Szwecji, a grupa cyrkowa Bedekus występowała w Niemczech i na Ukrainie. Rozwijano współpracę międzynarodową z miastami partnerskimi.



Brodniczanie



Miasto kupiło dla szpitala nowy sprzęt medyczny, który trafił na oddział ginekologiczno-położniczy

Brodniccy uczniowie osiągnęli sukcesy w konkursach i olimpiadach: z geografii, języka polskiego, fizyki, historii. Uczeń III Liceum w IX Ogólnopolskiej Olimpiadzie Wiedzy o Regionie i Przedsiębiorczości zdobył II miejsce.

Miejskie szkoły wypadły dobrze na sprawdzianach i egzaminach zewnętrznych. W placówkach oświatowych realizowano dwa programy unijne – „Nauczyciel uczący się” i „Wyrównywanie szans edukacyjnych”. Młodzież z brodnickich szkół uczestniczyła w wymianie międzynarodowej z Ukrainą. Szkoła Podstawowa nr 2 otrzymała imię Polskich Olimpijczyków.

We wszystkich placówkach szkolnych prowadzono szereg działań mających na celu wzmocnienie poczucia bezpieczeństwa.

Oświata i sport

W ramach tych akcji zakupiono między innymi zestaw Narko 2 dla Policji.

Do najważniejszych sukcesów sportowych młodzieży zaliczyć należy: w lekkiej atletyce - Mistrzostwo Makroregionu w biegu na 400 m w Bydgoszczy, IV miejsce na Mistrzostwach Polski Juniorów w biegu na 400 m, zakwalifikowanie się do finału na Mistrzostwach Europy Juniorów w sztafecie 4x 400, zakwalifikowanie się do udziału w Mistrzostwach Świata Juniorów, które odbędą się w Kanadzie w 2010 r., finaliści Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Krakowie.

W wioślarstwie - II i III miejsce na Ogólnopolskich Mistrzostwach Sztafet UKS na Ergometrach, które odbyły się w Warszawie, Mistrzostwo Województwa Ku-

jawsko-Pomorskiego na Ergometrach wioślarskich w Brodnicy 12 grudnia 2009 r.

W karate - II miejsce na Mistrzostwach Europy w Karate Fudokan, które odbyły się w Spale - cztery tytuły Mistrza Świata w karate Tang Soo Do.

W pływaniu - IV miejsce w Drużynowych Mistrzostwach Województw Młodzików.

W piłce ręcznej - I miejsce w rozgrywkach wojewódzkich i awans do Czwierćfinałów Mistrzostw Polski juniorów w sezonie 2009/2010; I miejsce w rozgrywkach wojewódzkich i awans do Czwierćfinałów Mistrzostw Polski juniorów młodszych w sezonie 2009/2010.

W żeglarskiej - Mistrzowie i wicemistrzowie województwa kujawsko-pomorskiego w klasie Optimist.



W lipcu po raz czwarty odbył się Międzynarodowy Jarmark Ekologiczny



Majówka Europejska była okazją do powiedzenia, co w Brodnicy udało się zrobić za pieniądze otrzymane z Unii Europejskiej



brali udział w Ogólnopolskim Pucharze Miast

Kultura i turystyka

Przez cały rok miejskie placówki kultury przygotowały szereg imprez, wystaw, koncertów i spotkań z twórcami.

Warto przypomnieć o: Koncercie Noworocznym w wykonaniu Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego i koncercie z cyklu „Chopin przejechał”.

Na scenie BDK, w hali OSiR lub na stadionie miejskim występowali między innymi: Kabaret Moralnego Niepokoju, Alicja Majewska, Irena Santor, „Grupa MoCarta”, „Doda”, zespół „Akcent”, Kayah, Krzysztof K.A.S.A. Kasowski, zespół Bajm, Reprezentacyjny Zespół Artystyczny ZHP „Gawęda”, orkiestra dęta w ramach XVI Brodnickich Impresji Orkiestr Dętych, kabarety „Neonówka” i „Paranienormalni”.

Organizowano imprezy o charakterze lokalnym, regionalnym i ogólnopolskim. Były to między innymi: II Ogólnopolski Turniej Tańca Nowoczesnego, Festiwal Teatralny „Dzień Melpomeny”, V Jubileuszowy Regionalny Przegląd Tańca Współczesnego i Towarzystwa Live Dance, VI Turniej

Chórów „O Wstęgę Drwęcę”. Przegląd Twórczości Artystycznej Szkół Podstawowych. XII Ogólnopolski Festiwal Artystyczny Osób Niepełnosprawnych „Chotomalia” – VII Festiwal Książki Dziecięcej, Międzynarodowe Dziecięce Spotkania Cyrkowe, Noc Świętojańska, Mała Fiesta Brodnicka, „Puchar Miast”, Wojewódzkie Obchody Światowego Dnia Turystyki, III Międzynarodowy Festiwal Sygnalistów Myśliwskich i I Turniej Fanfar i Hejnałów I Festiwal „Muzyka jesieni”, XVIII Tydzień Kultury Chrześcijańskiej.

Miłośnicy i znawcy sztuki mogli obejrzeć wystawy przygotowane przez muzeum: „Portret w miniatu-rze”, „Karaimi na Litwie”, „Cmentarz na Rosie” – wystawa fotografii, „Fotografia dzikiej przyrody”, Malarstwo Joanny Sulek-Malinowskiej, Agnieszki Bardziej, Katarzyny Saniewskiej-Popiołek, Malarstwo Salvadora Dali, Fotografia Ryszarda Kapuścińskiego, Rzeźby Pawła Jackowskiego, Malarstwo Anny Wojak, Adama Matejkowskiego, Tomasza Matejkowskiego-Marusarza, „Italia – żyj kolorowo”

– wystawa fotografii.

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna organizowała spotkania autorskie, promocje książek i prezentacji. Przypominamy niektóre z nich: z cyklu: Podróż dalekie i bliskie – Mur Hadriana w Wielkiej Brytanii, Spotkanie z literaturą: Edward Stachura „Wędrówka życie jest człowiekiem”, „Bunt czy maska – Marek Hłasko i jego twórczość”, „Wieczór na ludowo” – spotkanie z artystami Kujaw i Ziemi Michałowskiej, występ zespołu „Marynia” oraz „Złoty Krąg”, „Wieczór napoleoński” z udziałem dra Andrzeja Nieuważnego z UMK, Mariana Marciniaka oraz Janusza Bronclika, spotkanie z Alicją Kapuścińską i Mirosławem Ikonowiczem – byłym korespondentem wojennym, dziennikarzem PAP, spotkanie autorskie z pisarką Romą Ligocką, spotkanie z Łukaszem Wierzbickim – dziennikarzem i podróżnikiem.

Promocje książek: Mariana Chwiakowskiego „Żołnierze Garnizonu Brodnickiego w wojnie obronnej 1939 r., Bogumiła Drogoroba „Idąc”. Konkurs literacki „Odkryj swój talent” oraz fotograficzny „Ocalone w obiektywie”.

Opracowanie: redakcja

200. rocznica urodzin Juliusza Słowackiego Opowieść o wieszczu, który królom był równy (5)

W Wilnie, Krzemieńcu i Poczajowie

Marian Bizan

W czerwcu 1927 roku zaczął się powrót Słowackiego z paryskiego cmentarza Montmartre do kraju. Trumnę wieziono najpierw samochodem do Cherbourg, a stamtąd statkiem „Wilja” do Gdyni. Następnie torpedowiec „Mazur” przewiózł prochy poety do Gdańska, skąd wiślany statek „Mickiewicz” z trumną na pokładzie wyruszył w górę Wisły: Grudziądz, Toruń, Włocławek, Płock, Wyszogród, Modlin, Warszawa.

W stołecznej katedrze 26 czerwca składano hołd pamięci Słowackiego, a następnego dnia z Dworca Głównego specjalny pociąg przewiózł trumnę do Krakowa, gdzie złożono ją w specjalnej kaplicy zbudowanej w Barbakanie. Dnia 28 czerwca trumna spoczęła w wawelskiej krypcie obok sarkofagu z trumną Mickiewicza. Od tego dnia wszyscy zwiedzający katedrę mogli schodzić do krypty, w której złożono również owego drugiego króla poezji.

Przypominam tę drogę powrotną Słowackiego, bo przed rokiem minęła sto sześćdziesiąta rocznica śmierci. Przypominają mi się też groby jego bliskich – ojca, ojczyma i matki. W Wilnie byłem kilka razy i zawsze stałem na chwilę przy grobach

Euzebiusza Słowackiego i Augusta Bécu. Różowy, pionowo ustawiony granit, a na nim alfa, omega, wieniec laurowy i napis „Euzebiuszowi, ojcu Juliusza, Słowackiemu”.

Monument kamienny Augusta Bécu (i jego rodziny) wygląda jak głaz, który spadł z nieba na ziemię i wcisnął się na Rossie między inne groby. Na jego gładko ociosanych ukośnie płaszczyznach napisy. Trudno było do niego trafić wtedy, kiedy przed wielu laty tam bywałem.

W Krzemieńcu byłem tylko raz: prześlizgnął dworek Januszewskich, kościół parafialny z pomnikiem poety dłuta Wacława Szymanowskiego, góra królowej Bony, gmachy liceum (wówczas bodaj warsztaty samochodowe i zajezdnia autobusów) i wruszający talerz z owocami, a wśród nich jabłko nazwane na pamiątkę „re-netą Słowackiego”. Na cmentarzu grobowiec Januszewskich.

Na obelisku nazwiska pochodzących tu osób, również Salomei Słowackiej-Bécu, zmarłej na cholerę w 1855 roku. Pamiętam, że kładłem na płycie nagrobnej kwiaty i że zapalałem lampkę. Naszą gromadkę historyków literatury otaczało wokół grobu wielu starych osób i dzieci. Ubo-



Grób Euzebiusza Słowackiego, ojca poety na Rossie w Wilnie

gie to było, szare, spracowane i nas ciekawe. W koszykach, które mieli z sobą, nieśli kromki chleba, kawałki jakiegoś ciasta. Pamiętam do dziś, po latach, przejmującą ciszę cmentarną i nasze wspólne wzruszenie nad tym grobem, wobec otaczających nas beziemiennych, obcych, nieznanych nam ludzi.

Pora kończyć cykl tekstów poświęcony Słowackiemu. Również mi wówczas w 1979 roku turyści czy raczej otdą już pielgrzymi



Kamień na grobie Augusta Bécu, ojczyma Słowackiego, i jego rodziny na Rossie w Wilnie

kończyli naszą podróż śladami poety. Z Krzemieńca droga wiodła nas prosto do Poczajowa, odległego o dwadzieścia pięć kilometrów. A przymuszało nas do tego wspomnienie owego tekstu z dziewiętej pieśni *Beniowskiego* o Matce Boskiej w jej poczajowskim i częstochowskim

wizerunku, o Jej Synu i przypomnienie w oktawach poematu krwawych dziejów tych dawnych ziem polskich:

*I nad tym wszystkim stoję – ja królowa,
I patrzę ze skał moich ... z Poczajowa.*

*Przychodzą matki w śmiertelnej koszuli
I przed ołtarzem moim klęczą krwawe;
Ta krzyczy: Wczoraj syn mój legł od kul,
O! wskrzęś go, wskrzęś go! – druga woła: Ave!*

*Zbierałam kwiaty ludzkie nieszczęśliwe,
Lecz On je widzi u nóg – te nieżywe ...*

*I taką ma twarz, jaką w Nazarecie,
Kiedy się żegnał za mną mówiąc: Matko,
Idę już umrzeć! ... a mnie zorze trzecie
Pod oliwami zastały i chatką,
A jego już nie było ... i na świecie
Stał krzyż, nad uczniów płaczących gromadką,
I słońca ani księżycy nie było
I grób był krwawą, lecz pustą mogiłą ...*



Kanapa literacka

Z Marianem Bizanem, historykiem literatury, rozmawia Paweł Stanny

Plonem kontaktów z bohaterką naszej poprzedniej rozmowy – Wisławą Szymborską była m.in. niezwykle barwna korespondencja, którą prowadziliście. Znajomość z inną znamienitą postacią polskiej poezji – Ewą Lipską, zaowocowała z kolei współpracą na służbie polskiej dyplomacji. Działalność na placówce w Wiedniu i praca z Ewą Lipską, to zdaje się jeden z najważniejszych okresów w Twoim życiu?

Anioły wokół głowy

- Kiedy w 1966 roku zamieszkałem na warszawskim Żoliborzu, w tym samym domu mieszkał również znakomity krytyk literacki, eseista i tłumacz z języka francuskiego Julian Rogoziński. Przed drukiem dawał mi do przeczytania wszystkie swoje eseje. Wśród maszynopisów, które od niego otrzymywałem, były także recenzje kolejnych tomów wierszy Ewy Lipskiej. Wszystkie one były aprobujące, niekiedy wręcz entuzjastyczne.

Mogę więc powiedzieć, że w poezji Ewy Lipskiej jestem „zadomowiony” od dawna. Kiedy czytałem materiały od Julka Rogozińskiego, nie przypuszczałem, że w przyszłości przyjdzie mi tak blisko z Ewą Lipską współpracować.

Co nastąpiło na placówce kulturalnej w Wiedniu?

- Tak. W 1990 roku Władysław Bartoszewski, który został ambasadorem w Wiedniu, zapytał mnie, czy zgodziłbym się objąć funkcję radcy ambasady RP i dyrektora Instytutu Polskiego w Wiedniu.

Wahałem się nie wiedząc, czy temu poddałem, ale w końcu wyraziłem zgodę, a kiedy tak się stało, ambasador Bartoszewski powiedział mi, że moim zastępcą będzie Ewa Lipska. Ucieszyła mnie ta wiadomość,

bo wiedziałem że jak znakomitą twórczynią będę pracować. Niedługo później Ewa Lipska przyszła do mnie do Państwowego Instytutu Wydawniczego, gdzie pracowałem i gdzie się oficjalnie poznaliśmy.



Na zdjęciu Ewa Lipska

Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że w wiosce są tylko dwa kolory: biały i błękitny. Białe kopuły meczetów, mury domów, restauracji, sklepów i wtopione w budynki - błękitne drzwi, furtki, okiennice, framugi, gięte kraty okienne, balkony, wykusze.

Kolory znane z greckich wysp, choćby z Santorynu. Im dalej jednak w głąb wioski, tym więcej typowej dla klimatu Morza Śródziemnego roślinności – strzelistych palm, kaktusów w kolorze pistacji, a zwłaszcza drzew cytrynowych wystawiających leniwie swe konary za ogrodzeń wytwornych rezydencji mieszkających tu aktorów, polityków, artystów i pisarzy.

Leżąc ok. 20 km od Tunisu Sidi Bou Said często określane jest mianem skansenu i porównywane z paryskim Montmartre. Próżno szukać tu zabytków z czasów starożytnego Rzymu, wszak miejscowoci założyli Maurowie dopiero w XV wieku, ale wielka historia jest tu obok. W najbardziej bodaj urokliwej tawernie Sidi Bou Said – Cafe Sidi Chabanne, umęczeni upałem turyści piją wysmienitą kawę, zachwycając się zręcznością obsługujących tu kelnerów i eleganckim wystrojem.

Stojąc na tarasie Cafe Sidi Chabanne wystającym poza skalne wzgórce, na którym leży wioska, widzisz tylko jeden obraz: to armada rzymskich galer Publiusza Korneliusza Scypiona Młodszy wpływająca do pobliskiej zatoki, aby zadać ostateczny cios punickiej Kartaginie.

Był rok 149 roku p.n.e., ale tak samo gorąco świeciło słońce i morze miało podobny jasnobłękitny blask.

Zapiski z podróży (2)

Sidi Bou Said

I jak dziś zachwycały się grecką sztuką i literaturą antyczną, tak ówczesny zdobywca Kartaginy Scypion zwany później Afrykańskim, uchodził za miłośnika greckiej kultury, zwłaszcza filozofii. Nie przeszkadzało mu to jednak dosadnie spełnić życzenie Marka Porcjusza Katona, który każde swe przemówienie w senacie kończył słowami: Ceterum censeo Carthaginam esse delendam – poza tym uważam, że Kartaginę należy zniszczyć. Trzy lata, bohaterstwo, z zaciętością broniła się Kartagina zanim została całkowicie zniszczona i wymazana z mapy świata.

Chodząc wąskimi, krętymi uliczkami Sidi Bou Said próbujemy znaleźć ślady przyjeżdżających tu kiedyś malarzy Henri Matisa i Paula Klee oraz pisarzy Andre Gide'a i Simone de Beauvoir. Klee zachwycił się widokiem Sidi Bou Said, będąc jeszcze na statku.

Na widok przyklejonej do masywnego wzgórza białolutkiej jak chmurka wioski wyjął szkicownik i akwarele. Zanim z bliska zobaczył stylizowane arabskie motywy na drzwiach i oknach miał już gotowy rysunek. Matisse znany ze swego upodobania do kolorów żywych i świetlistych, w Sidi Bou Said musiał się czuć dobrze. Zamitowanie do błękitu przejawiało się w wielu jego papierowych kolażach tworzonych pod koniec życia artysty, np. w akcie niebieskim z 1952 roku. Faktycznie jednak,

w swych pracach pochodzących z Afryki, Matisse bardziej rozstawił Tanger w Maroku, niż tunezyjski Sidi Bou Said. A Simone de Beauvoir? Musiała zapewne nie raz zajeżdżać do leżącej w sercu wioski knajpki Caffè des Nattes, aby napić się kawy. Wnętrze tej kafejki nic się ponoc od chwili powstania na początku XX wieku nie zmieniło. Aby to sprawdzić trzeba sięgnąć po reprodukcje akwarel świetnego niemieckiego malarza ekspresjonisty Augusta Macke, członka osławionej grupy ekspresjonistów Blaue Reiter (niebieski jeździec). Prace malarza powstałe w czasie pobytu w Afryce, niektórzy krytycy sztuki uznają za najciekawsze w jego dorobku.

Nie spotkalimy śladów po wymienionych twórcach, za to nie opuszczą nas duch korsarzy muzułmańskich, mających kiedyś w pobliżu wioski swoje bazy.

Biorąc do ręki kolekcję noży, które pokazuje jeden z kupców, przypominam sobie alternatywną do oficjalnej, tutejszej wersję legendy o świętym Ludwiku – współtwórcy ósmej krucjaty. Pisze o niej w swej książce pt. „Mozaika śródziemnomorska” – Bronisław Troński. Bohater tej opowieści, król Francji Ludwik IX zwany świętym, wcale nie miał umrzeć z powodu trudów wojny przy obleganiu twierdzy, która się kiedyś w dzisiejszym Sidi Bou Said wznosiła, lecz zakochując się w pięknej dziewczynie – Berberce, opuścił swą armię i poślubił pannę. Przeszedł na stronę muzułmanów, stając się świętym mędrcem – Bou Saidem. Korsarze muzułmańscy uznali go za swego patrona i z Bou Saidem na ustach łupili statki chrześcijan.

Ulegając urokowi i naiwności tej legendy, kupilem w końcu, ku uciesze właściciela sklepu, dwa arabskie sztylety w zakrytą włożoną głownią, które przypominają mi o tej urokliwej tunezyjskiej wiosce w błękitach Matisa.

Paweł Stanny



Widok na Cafe Sidi Chabanne i Zatokę Tuniską

Fot. Paweł Stanny

Jordania – perła Bliskiego Wschodu (cz. II)

Ramadan. Muzułmański miesiąc postu, który dla praktykujących wyznawców Allaha oznacza zakaz jedzenia, picia (nawet wody), palenia papierosów od wschodu do zachodu słońca. Dla nas Europejczyków jest trudnym do zrozumienia - jak w tak wysokich temperaturach można nie pić przez cały dzień?..

Po zachodzie słońca Jordaniacy zaczynają ucztować w swoich domach z rodziną i przyjaciółmi. Po wspólnej kolacji wychodzą do miasta, gdzie otwierane są sklepy, kawiarnie, jadalnie. Oszałamiająco pachnie arabskie jedzenie, zapalane są wszystkie lampy, a klaskowy samochód nie pozwalają usłyszeć własnych myśli. Tłum uliczny jest jak ogromna rozgadzana i roześmiana rzeka. Nurkuje więc w niej i czuję, że żyję! Jestem częstowana kawą, świeżymi figami i zasypywana pytaniami o kraj pochodzenia, a wszystko to z ciekawością, sympatią i wielką życzliwością dla obcego. Oszołomiona tym gwarrem późną nocą wracam do hotelu i nie mogę zasnąć, ale Amman przecież także nie śpi...

Rano wyruszam w dalszą drogę pełną wrażeń. Odwiedzam Madabę – dawne centrum sztuki mozaikarskiej, znane już w czasach biblijnych. Położona jest na dawnym szlaku karawanowym. Najstynniejszą ze starych mozaik przedstawia najstarszą znaną mapę Palestyny. Po zwiedzeniu ruchliwego miasta jadę na spotkanie Góry Nebo (Jabal Nebo), skąd Mojżesz miał ujrzeć Ziemię Obiecaną. Ja też ją widzę na własne oczy. Ze szczytu wzniesienia ukazuje się niezapomniany widok na Dolinę Jordanu i Morze Martwe. Powietrze drga z gorącą, więc krajobraz jest trochę odrealniony, a może to tysiące lat historii tak działają na wyobraźnię? Tutaj też Mojżesz miał umrzeć. Niedługo ma być dotrzeć do krainy, którą ujrzał...

Niedaleko stąd jest następna gratka dla turysty – Mukawir (Macheront). Na ogromnej, samotnej górze w sercu pustyni są resztki twierdzy Heroda Wielkiego, rozbudowanej przez Heroda Antypasa. To właśnie tutaj ścięto głowę Janowi Chrzcicielowi i na srebrnej tarczy podano ją Salome (swoją drogą - jak ona musiała tańczyć...). Dziś twierdza jest tak samo niedostępna, choć zostały z niej tylko ruiny.

Tymczasem robi się coraz goręcej, osłepiające światło słońca uwydatnia wszystkie szczegóły groźnego, pustynnego krajobrazu. Przedem mną 200 km jazdy autostradą do słynnej na całym świecie Petry, która zasługuje na osobny opis.

cdn

Agata Jaruszewicz

Na czym polegała wasza praca w Instytucie Polskim?

- Każdy dyrektor instytutu ze swoim zastępcą i całym zespołem ma za zadanie propagować kulturę polską. Mieliśmy promować najciekawsze zjawiska naszej kultury zarówno wśród Austriaków, mieszkającej tam Polonii, jak też przedstawicieli innych ambasad, którzy za sprawą organizowanych przez nas spotkań poznawali polską kulturę.

Ja zajmuję się głównie muzyką i wykładami Austriaków o Polsce, a Ewa, będąca jak wiemy poetką – sprawami literackimi. Ponieważ Ewa Lipska była w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie uczennicą Adama Marcyńskiego – znanego malarza i grafika, zajęła się również wystawami plastycznymi. Podział ról bardzo często się krzyżował. Ewie całkiem nagle wpadła do głowy jakiś ciekawy pomysł na muzykę, a mnie na literaturę.

W okresie naszej wspólnej pracy gościliśmy szereg znamiennych postaci: polskich śpiewaków (ale i piosenkarzy), pianistów, skrzypków, wiolonczelistów, malarzy, pisarzy (poetów i prozaików), polityków, dziennikarzy, duchownych. Gośćmi naszymi w Instytucie, jako prelegenci, byli również osoby z pierwszych stron gazet austriackich.

Promowaliście kulturę polską, płacając sobie od czasu do czasu figle. Zwłaszcza Ewa Lipska. Jeden z jej żartów, wiem to z lektury twojego archiwum, szczególnie zapadł ci w pamięci. Opowiedz, proszę, o tym wydarzeniu.

- W 1992 roku otrzymałem list od rzekomej pani Violetty Mazur z północno-wschodniej Polski. Owa pani, dawna striptizerka nocnego lokalu po przejściu przelomu moralnego i nadejściu fali literackiego talentu, wystąpiła z propozycją wystąpienia w Instytucie Polskim na poetyckim recitalu.

Do obnażenia jej poetyckiej duszy jednak nie doszło. List od początku wydał mi się podejrzany, zwłaszcza polski stempel, na kopercie z dwoma znaczkami. Po dokładnym spójrzeniu okazało się, że znaczki pochodzą z dwu różnych listów i stemple były na nich dwa, oddzielne. Ich skrawki zestawione razem ujawniły „falszerstwo”, za którym stała Ewa.

Wiersze Ewy Lipskiej to wielka uczta intelektualna dla ducha. Dużo w nich egzystencjalizmu, niekiedy metafizyki. Pojawia się tematyka śmierci, przemijania, bólu, cierpienia, samotności, ale też ciepła i miłości. Jest to poezja refleksyjna, ale czytelna, Potrafiąca szybko ująć

czytelnika choćby subtelnością i plastycznością stosowanych porównań. Zgodzisz się ze mną?

- Zgadzam się, ale nie do końca. Oczywiście prawdą jest to, co mówisz na temat czytelności jej utworów. Trzeba jednak pamiętać, że poezja ta zawiera rozmaite aluzje, napomknienia, nawiązania do pewnych postaci. Do jej zrozumienia potrzebny jest niekiedy klucz. Tym kluczem są elementy naszej kultury, którą trzeba obserwować choćby po to, aby niektóre z wierszy do końca zrozumieć. Twórczość Ewy Lipskiej mimo wszystko nie jest twórczością łatwą.

Nigdy nie analizowałem wierszy Ewy. Ale lubiłem i nadal lubię je czytać. Wiem, że Ewa jest w stanie, na poczekaniu, znaleźć taką frazę dla tego, co chciałaby wyrazić w wierszu, która nikomu poza nią absolutnie nie przyjdzie nigdy do głowy. To jest niezwykłe, co ona jest w stanie z językiem polskim zrobić.

Niezwykły jest też fakt, że miałeś przyjemność poznać same znakomite polskie poetki. Szymborska, Lipska, Hartwig, Kto jeszcze?

- Nie wiem, jak to się stało, ale jest w tym dużo prawdy. Cztery wielkie damy

polskiej poezji. Wisławę Szymborską poznałem w Wiedniu. Julię Hartwig знаłem bardzo dawno, jeszcze z czasów stanu wojennego. Oprócz Ewy Lipskiej, znalazłem i bardzo cenioną niezwykłą już Ludmiłę Marjańską. Muszę dodać, że każda postać z tego niezwykłego kwartetu kobiecego była inna. Ludmiła, Julia, Wisława, Ewa...

- Masz swoje ulubione wiersze Wisławy Szymborskiej, o czym wspominałeś w naszej poprzedniej rozmowie. O Julii Hartwig jeszcze porozmawiamy. Czy możesz wskazać mi swój ulubiony wiersz Ewy Lipskiej?

- Tak, to wiersz pt. „Pełnia”. Zaczyna się od słów:

*Przyjdź do mnie jeszcze
już więcej nie przychodz
Chcę widzieć cię jeszcze
nie chcę widzieć wcale.
Zawsze myślę że łatwiej – gdyby
łatwiej było –
Zapełnić pustą beczkę z której dna
ubyło...*

Dziękuję za rozmowę.

Galeria ziemi michałowskiej

Malarskie pasje

Marzeniem Władysława Lubańskiego było zostać leśnikiem.

Uwielbia bowiem przyrodę i wszystko to, co się wokół niej dzieje. W wolne popołudnia spaceruje do lasu, pooddychać świeżym powietrzem, posłuchać śpiewu ptaków i podziwiać piękno natury. To, co wynosi z tych spacerów niejednokrotnie przeniósł na płótna swych obrazów.

Władysław Lubański jest miłośnikiem sztuki od dziecięcych lat. Sam zajmuje się malowaniem obrazów. Już jako mały chłopiec próbował tworzyć swoją minigalerię obrazów. Do malowania zachęcił go ojciec Kazimierz, który mając chwilę wolnego czasu, malował pejzaże i portrety.

- Pewnego popołudnia przyglądałem się jak mój tato tworzy kolejny obraz - mówi Władysław Lubański.

- Tym razem był to pejzaż pięknej, śnieżystej zimy. Nie mogłem oderwać oczu. Miałem już własną wizję, chciałem chwycić pędzel i spróbować coś domalować na płótnie. Ale tata był stanowczy i nie pozwolił na to.

Wykorzystałem moment, kiedy wyszedł z pokoju, chwyciłem pędzel i domalowałem choinkę. Tata po powrocie od razu zorientował się i z uśmiechem na twarzy powiedział: „Synu, właśnie w tym miejscu chciałem zrobić to samo”.

Podobnie jak ojciec,



Władysław Lubański maluje przede wszystkim na płótnie, czasami na płycie, głównie farbami olejnymi. Obrazy są

różnego formatu i przedstawiają krajobrazy, panoramy, czasem też są to portrety. Tworząc swe prace, nawiązuje niekiedy do tematyki swych ulubionych malarzy – Juliusza Kossaka i jego syna Wojciecha.

- Byli artystami o wybitnym talencie rysunkowym i bujnej wyobraźni. Zarówno jeden jak i drugi byli malarzami bardzo pracowitymi i płodnymi - mówi Władysław Lubański.

Wojciech początkowo zaczął od malowania kopii obrazów ojca. Dzieła Juliusza Kossaka są do wódem fascynacji malarza przyrodą, folklorem i obyczajowością. Uważany jest za mistrza techniki akwarelowej, starał się poprzez



tematykę swoich obrazów zainteresować Polaków historią i przeszłością.

Oprócz malarstwa Władysław Lubański jest zapalonym czytelnikiem książek o tematyce przygodowej i podróżniczej. Lubi zwłaszcza Alfreda Szklarskiego, Juliusza Verne'a, Jacka Londona oraz Jamesa Olivera Curwooda. Pan Władysław nie ukrywa jednak, że najwięcej przyjemności i relaksu sprawia mu tworzenie. Namalowanie obrazu jest pracochłonne, jak wiele innych czynności wymaga ogromnej dokładności.

Niebawem zamierza zasiąść ponownie przed

sztalugami i zająć się jakimś ciekawym zimowym tematem. Niewykluczone, że kiedyś zobaczymy prace Władysława Lubańskiego na jednej z miejskich wystaw.

- Mój zbiór obrazów jest na razie zbyt skromny. Wiele obrazów wydałem rodzinie i znajomym. Może kiedyś w przyszłości, kiedy moja „domowa galeria” ulegnie zwiększeniu, pomyślę o prezentacji moich prac - dodaje brodnicki twórca.

(olsz, sta)

Wiadomości Harcerskie

(Podsumowanie IV kwartału 2009 roku)

ZAKOŃCZENIE SEZONU. Zbiórka Kręgu Seniorów ZHP kończąca sezon wiosenno-letni odbyła się 8 października br. w Miejskim Ośrodku Wypoczynkowym w Cichem. Pogoda nie dopisała, nie można więc było rozpalić ogniska. Mimo tych kłopotów, w udostępnionej przez Kierownictwo Ośrodka chatce, rozległy się wesołe harcerskie piosenki na pożegnanie lata.

PAMIĘĆ O ZMARŁYCH. Ustalonym, od wielu lat zwyczajem, w Dzień Zaduszny seniorzy pod komendą Zenona Sotki odwiedzili miejscowe cmentarze i zapalili znicze na grobach zmarłych komendantów hufca (3), członków Kręgu Seniorów (35) oraz innych harcerzy (4).

UCZCILI PATRONA. 26 października br. u księdza prałata Bolesława Lichnerowicza odbyła się narada, na której ustalono porządek uroczystości 11 listopada br. Uczestniczyli w niej Leon Krysiński, Zenon Sotek oraz Jerzy Wulfański. W szerszym gronie w tej samej sprawie odbyło się spotkanie 9 listopada.

Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej bł. ks. phm. S.W. Frelichowskiemu, odbyła się w Dniu Niepodległości. Oprócz seniorów i młodzieży harcerskiej z Brodnicy brała w niej udział delegacja bratniego Kręgu z Torunia

– Beata Chomicz, Joanna Piotrowicz z komendantem Ryszardem Woźniakiem na czele. Grudniadz reprezentował Henryk Rybarczyk, a drużynowy Michał Kosowicz przybył z zastępem harcererek z Lidzbarka Welskiego. Relację z uroczystości pióra Pawła Stannego zamieściła „ZM” w numerze 11/2009 (s.2), a Jerzy Wulfański napisał życiorys Patrona (s.10).

ZBIÓRKI OPŁATKOWE. Krąg Seniorów ZHP im. Janiny Bartkiewiczówny w Toruniu urządził 12 grudnia zbiórkę opłatkową.

Natomiast 19 grudnia takie spotkanie zorganizowane przez seniorów harcerskich odbyło się w Pałacu Anny Wazówny. W zbiórce uczestniczyli w imieniu burmistrza – Maria Rutka-Celmer, przewodniczącego Rady Powiatu - Zdzisław Kędzica, komendant HUFCA ZHP - Maciej Ruciński, honorowi członkowie Kręgu – dr Jadwiga Wojciechowska oraz Mirosława Kędzicia, a także 20-osobowa grupa młodzieży harcerskiej.

Za okazaną pomoc w organizacji zbiórki seniorzy dziękują burmistrzowi Wacławowi Derlickiemu, a paniom – za włożoną pracę w jej zrealizowaniu.

„ŚWIATEŁKO POKOJU”. Przekazane przez skautów słowackich polskim harcerzom z ZHP „Światelko Pokoju” dotarło 14 grudnia 2009 roku do Brodnicy. Przywiózł je z Bydgoszczy druh Bartosz Bieńkowski.

Jerzy Wulfański

Myśląc Brodnica (2)

Się zaczęło

Mamy i my swojego „kasyka naszej małej ojczyzny”. To Marian Bizan, autor „Przez granice przez wieki”. Impresje brodnickie” i „Z mojej domowej kroniki” wydanej przez nasze muzeum z okazji jego 75. urodzin i 45-lecia pracy twórczej. Ma on także stałe tytuły szkieł „Album Brodnickie” publikowanych w „Zeszytach Literackich” i „Kołowrotek wspomnień” na naszych łamach.

„Są na ziemi zakątki umiłowane przez bogów i ludzi. Hojnie wyposażone przez naturę, pociągają zmysły. Jeżeli zwiążą się nadto z bliskimi sercu wspomnieniami dzieciństwa, wówczas wydać się może, iż każdorazowe ich przypomnienie jest odzyskaniem raj”.

Tak zaczyna się pierwszy szkic w „Przez granice przez wieki”. We wszystkich splata ich autor brodnickie postaci, krajobrazy, historie i własne wspomnienia z literaturą, głównie romantyczną, ale nie tylko. Przypomnę jeszcze, jak autor „Kołowrotek wspomnień” oprowadzał czytelników po brodnickiej farze.

Dzięki niemu pamiętam, na przykład, że mamy w tej świątyni siedem rzeźb św. Jana Ewangelisty, że obraz w ołtarzu Przemienienia Pańskiego to „udana kopia” dzieła pod tym samym tytułem Rafaela Santi , a kiedy jestem w innych kościołach, niekiedy dostrzegam podobieństwo do naszych barokowych postaci Matki Jezusa i umiłowanego ucznia, chociaż wzorcowe dla mnie rzeźby w farze stoją obok obrazu

św. Antoniego z Padwy, a nie pod krzyżem. Szkoda, że te szkice nie doczekały się dobrze ilustrowanego wydania książkowego.

Kiedys, gdy wyjeżdżałem pociągiem z Brodnicy, na stacji Najmowo przyglądałem się modrzewiowi stojącemu przy peronie. Nie tylko korona, ale także jego pień do samej ziemi, poruszały się pod wpływem silnego wiatru. Wydawało się, że za chwilę on go wyrwie.

Wracałem do domu po kilku dniach. Modrzew stał spokojnie, wyprostowany, poruszały się tylko jego długie gałązki kołysane lekkim wiatrem. Pomyślałem wtedy, że to drzewo może być odpowiedzią na pytanie: Po co nam są potrzebne korzenie? Ks. Szymik widzi to podobnie:

„Z upływem lat rozumiem coraz bardziej, o co chodzi w tym związku z domem, z korzeniami, że jest to kwestia życia lub śmierci. Mojego życia, mojej śmierci: że przypadnie mi los drzewa lub los plewy. Chciałbym, żeby mój los był losem drzewa, z którym wichry sobie tak łatwo nie poradzają”.

Na tej małej stacji pracowałem w drugiej połowie lat czterdziestych. Moim współpracownikiem był ojciec dwóch dzieci, wtedy jeszcze uczeń, które ostatnio często widuję w Brodnicy, gdy idą z małymi dziećmi w wózkach. Kiedy myślę o nich, to widzę, że także w Najmowie, a nie tylko na Śląsku, w Bułgarii, w Wadowicach, czy w Brodnicy, wszystko się zaczyna. Może kiedyś pod modrzewiem w Najmowie zrobią sobie zdjęcie z dziadkiem?

Mirosław R. Kaniecki

Historie nie tak odległe (2)

Ideę drogą smoka

Na początku lat 80-tych wielkim idolem Polaków stał się amerykański aktor chińskiego pochodzenia Bruce Lee. Jego legendarny film pt. „Wejście smoka” z 1973 roku, zdobył ogromną popularność. Po raz pierwszy polscy widzowie mogli zobaczyć obraz, w którym idealnie połączono elementy kina akcji i zaprezentowano wschodnie sztuki walki.

Szybki jak błyskawica bohater raz po raz gruchocze kości przeciwnikom, wykonując swą misję. Dziś Jean Claude van Damme i Chuck Norris walą swoich przeciwników po gębach i nie robi to już na nikim wrażeń. Z Bruceem Lee, zwanym też „małym smokiem”, było inaczej.

„Wejście smoka” to opowieść o mistrzu kung-fu, który zostaje poproszony przez agencję wywiadowczą, aby zdobył dowody świadczące o przestępczej działalności Hana. Chodzi o handel narkotykami i ciagnięcie zysków z prostytucji. Agent Lee (grany przez Bruce Lee) jedzie na turniej organizowany przez Hana. Na wyspie, na której mają odbyć się zawody, znajduje się centrum produkcji narkotyków. Lee dociera tam wraz z innymi zawodnikami. Wkrótce zaczyna się wielkie pranie na ekranie zakończone happy endem.

I ty możesz być, jak Bruce Lee

Pierwsze pokazy „Wejścia smoka” w Polsce odbyły się w większych miastach kraju. Na prowincję docierały kopie filmu mocno już okrojone, byle jak posklejane. Wyeksplloatowane taśmy rwały się, wywołując burzę gwizdów na widowni. Filmy „grano” w kinach tygodniami i miesiącami, a zapotrzebowanie nie spadało. Rzesze widzów chodziły na „Wejście smoka” nawet po kilkadziesiąt razy, próbując nauczyć się walcząc tak jak Bruce Lee.

- Byłem przypadkiem w Warszawie, kiedy grano „Wejście smoka”. Poszliśmy z kolegą go obejrzeć - mówi instruktor koreańskich sztuk walk Józef Drozdowski. - Ludzie nie byli w stanie ująć mi swych emocji. Oglądaliśmy film, a tu nagle za moimi plecami wstaje facet i wrzeszczy: - Bruce! Uwaga! Z tytu!

Polskę ogarnął szal na Lee. Gazety będąc pewne sprzedaży nakładu, publikowały zdjęcia aktora. Przdodowały w tym pisma „Razem”, „Ekran”, „Zarzewie” i

harcerski „Świat Młodych”. Wizerunkami Bruce Lee walczącego lub trzymającego nun-chaku, czyli dwie pałki związane łańcuchem, tapetowano ściany mieszkań po sufit. Kto żyw kupował kimona do karate, kopał i walił ile wlezie, aby choć odrobinę zbliżyć swe umiejętności do mistrza. Ci, którzy nie mieli swojego nun-chaku, nie mogli pretendować do miana prawdziwego mężczyzny.

Bruceem Lee chcieli być nauczyciele, lekarze, rzemieślnicy, kierowcy, budowlancy itd. Milicjanci też chcieli być jak Bruce Lee.

Zamiast nun-chaku mieli pałki, które wykorzystywali w przywracaniu do porządku osobników szukających zaczepki po zbyt wielkiej dawce „Wejścia smoka”. W końcu fascynacja filmem i jego gwiazdą zaczęła z wolna słabnąć. Do legendy Bruce'a wrócił jeszcze Piotr Fronczewski, wcielając się w śpiewającą postać Franka Kimono. *Ciosy karate ćwiczyłem z bratem... albo.... twoje łzy płyną mi na koszulę z napisem king Bruce Lee karate mistrz* - śpiewał Piotr Fronczewski. Gwiazdą Bruce'a Lee zaczęła przymiewać awangarda polskiego rocka.

Zdjęcia aktora zastąpiły fotosty grupy Lady Pank, Maanam, Lombard, Republika i innych grup. Zaczęły się rockowiska, legendarny Jarocin, campingi muzyczne. Czas Bruce'a Lee w Polsce się skończył, ale nie dla wszystkich.

Historia się powtarza?

Brodniczanin Michał Czapała miał zaledwie 6 lat, kiedy tata zainteresował go boksem i sztukami walki. Razem chętnie oglądali telewizję z ulubionymi aktorami. Na ekranach królował głównie Chuck Norris i Jean Claude van Damme. Filmów z Bruceem Lee było mało, ale to właśnie on zrobił na Michale największe wrażenie.

Wąty, mający problemy z astmą Michał był często posturtuchowany lub też okładany pięściami przez rówieśników. Zeby chłopak nabrał trochę pewności siebie i nauczył się bronić, ojciec zapisał go w 5 klasie podstawówki na karate shotokan. Kiedy rówieśnicy grali w piłkę, Michał zadzierał nogę do góry na latarni i ćwiczył rozciąganie. W sekcji pozostał do końca 6 klasy, zdobywając w 1998 roku pierwsze miejsce w Mistrzostwach Brodnicy w karate. Ćwicząc tę sztukę walki, nie rezygnował z czytania książek i oglądania filmów o Bruce Lee.

Brodniczaninowi podobał się sposób poruszania i niezwykła szybkość amerykańskiego aktora. Z książek wyczytał, że droga do sławy Bruce'a Lee nie była usłana różami. Kiedy jego rodzina mieszkała w Hongkongu, Bruce, chudy i nieśmiały, często przychodził do domu z podbitym okiem. W końcu ojciec zapisał go do szkoły kung-fu Wing Chun, w której uczył się przez 5 lat.

Droga przechwytyjącej pięści

Wkrótce po rozpoczęciu nauki w gimnazjum Michał rzucił karate. Zdziwionym rodzicom odpowiedział, że albo zajmie się uprawianiem stworzonego przez Bruce Lee stylu Jeet Kune Do, albo całkowicie da sobie spokój ze sztukami walki. Na ulotkach zachęcających do udziału w zajęciach filipińskich sztuk walki starszy brat Michała doszukał się wzmianki, że nauka objąć ma także elementy Jeet Kune Do. Była to zaledwie namiastka tego o czym marzył Michał, ale oferta wydała mu się na tyle zachęcająca, że zapisał się do sekcji.

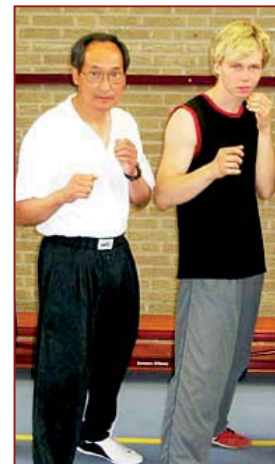
Jeet Kune Do, czyli Drogę Przechwytyjącą Pięści Bruce Lee stworzył w drugiej połowie lat 60-tych. Jeet Kune Do jest wynikiem przemyśleń Bruce'a na temat różnych sztuk walki takich

złamanie żebra i ręki. Podczas kręcenia walk z lustrami Bruce Lee zemlał. W szpitalu stwierdzono obrzęk mózgu, który miał w przyszłości przyczynić się do śmierci gwiazdora.

- Warto dodać, że wszystkie sceny walki w tym filmie, przy montażu, celowo spowalniano. Bruce Lee był niezwykle szybki i realizatorzy zdjęć nie mogli za nim nadążyć - mówi Michał Czapała.

To nie Han zaprasza

W trakcie nauki w gimnazjum i liceum Michał systematycznie uczył się walki w stylu doce pares escrima. Osiągnął w nim wiele znaczących sukcesów. Z zapalem, wzorując się na książce, ćwiczył Jeet Kune Do. Za sprawą Waldemara Sypniewskiego poznał również boks.



Od lewej: Ted Wong i Michał Czapała

tem znaleźć się w gronie 30 osób z całego świata zajmujących się stylem Bruce Lee. To zabrzmiało niemal jak zaproszenie na turniej Hana w „Wejściu smoka”.

Idź do burmistrza

Kiedy emocje nieco opadły trzeba było realnie pomyśleć o wyjeździe do Holandii. Michał pracował w zakładach mięsnych. Zarabiał niewiele. Część pieniędzy szła na pokrycie studiów zaocznych na filologii angielskiej. Za pośrednictwem żony ktoś ze środowiska kultury hip-hop doradził mu, aby poszedł po pomoc do burmistrza miasta Brodnicy.

- Jechać chciałem bardzo. Miałem swoich zaledwie parę groszy, a potrzebne było tysiąc złotych. Burmistrz dał mi te pieniądze i jestem mu za to bardzo wdzięczny - mówi Michał.

Zgodnie z planem, seminarium w Holandii poprowadził Ted Wong. Zaczął od pozycji walki i ciosu prostego. Jako pierwszego, co było wielkim wyróżnieniem, zaprosił do pokazu brodniczani- na. Lekkość i sprawność z jaką 69-letni Ted Wong się poruszał zachwyciła wszystkich uczestników seminarium.

- Zajęcia z nim były dla mnie wielkim przeżyciem - wspomina Michał. - Potem jeszcze wiele razy rozmawialiśmy przy jednym stole. Tłumaczyłem, że nie stać mnie na przyjazd do USA na treningi. Odpowiedział, że jest miłe zaskoczenie moimi umiejętnościami i zaproponował, abym uczył się w Szwecji u Stefana Nikandera.

Tak też się stało. Michał Czapała został uczniem szwedzkiego trenera, który sam jest uczniem Teda Wonga. Michał ma dziś stopień doradcy technicznego Jeet Kune Do. Co roku spotyka się w Szwecji ze swym nauczycielem. Sam trenuje zwykle 6 godzin dziennie przez cztery dni w tygodniu. W Brodnicy prowadzi grupę treningową. Jego marzeniem jest aby choć raz pojechać do USA na spotkanie z Tedem Wongiem i żeby jego córka, Zuzanna, poszła w ślady ojca.

Paweł Stanny



Podczas treningu w Szwecji. Od lewej: Michał Czapała, Allen Joe (też uczeń Bruce'a), Stefan Nikander, Ted Wong

jak Karate, Kempo, Aikido, boks, szermierka, style kung fu, a także jego własnych analiz i badań na temat kinetyki i mechaniki ludzkiego ciała.

- Trzy elementarne zasady tego stylu to prostota, bezpośredniość i nieklastyczność - tłumaczy Michał Czapała. - Pierwsza związana jest z ekonomią ruchu i uderzeniem - jednym, a konkretnym. Druga to atak z pozycji walki. Trzecia zasada uwzględnia wykorzystanie tajników ludzkiej anatomii. W Jeet Kune Do technik jest stosunkowo niewiele, natomiast należy opanować je do perfekcji, tak, aby stały się drugą naturą. Tak jak oddychanie.

Na temat stworzonego przez siebie stylu Bruce Lee napisał książkę pt. „Tao of Jeet Kune Do”. Ukazała się ona jednak dopiero po jego śmierci. Już na planie najświeższego swojego filmu pt. „Wejście smoka” widać było, że z aktorem nie jest najlepiej. Zaczął go przesładować pech. Podczas realizacji sceny walki z Ohaarą grającym go Robert Wall skaleczył mu butelką głowę nad okiem. Fakt ten mocno zdenerwował Lee, który grał bez dublerów. Przy kolejnej scenie Lee zrewanżował się rywelowi

- Pan Waldemar był dobrym kolegą mojego ojca. Zorganizował nam trening na sali ZSZ. Boksował z finezją, miłą dla oka. Po ruchach widać było, że to żaden amator, lecz profesjonalista - mówi o Sypniewskim Michał Czapała.

Zagłębiając się w tajemnice Jeet Kune Do, Michał nawiązał kontakt z miłośnikami Bruce Lee w Holandii. Po maturze napisał też do żony aktora - Lindy Lee wspominając m.in. o braku możliwości nauki Jeet Kune Do w Polsce. List trafił najpierw do Lindy, potem do córki Bruce Lee - Shannon. Ta z kolei przekazała go do rąk swego nauczyciela Teda Wonga - kiedyś najważniejszego ucznia Bruce Lee, dziś uznawanego za jedyne i najwierniejszego spadkobiercę stylu wypracowanego przez Lee.

Korespondencja, która wywiązała się pomiędzy brodniczanie- nem a Tedem Wongiem nie pozostała bez echa dla dalszych losów tego pierwszego. W maju 2006 roku Michał dostał z Holandii zaproszenie na seminarium, na które z USA miał przylecieć sam Wong.

- To zaproszenie podziało na moją wyobraźnię - wspomina Michał. - Jako jedyny Polak mia-



Od lewej: Bruce Lee i Ted Wong

SONDA „ZIEMI MICHAŁOWSKIEJ”

W naszym województwie trwają ferie zimowe. Zapytaliśmy uczniów brodnickich szkół, jak zamierzają spędzić czas wolny od szkoły.

Monika Wydra, III LO:



- Ferie spędzę w większości w domu. Planuję krótki wyjazd nad morze, gdzie mam nadzieję

odpocząć. Po powrocie kilka dni poświęcę rodzinie, a potem znów czeka mnie ciężka praca, aby uzyskać dobre wyniki na świadectwie.

Krzysztof Maciejewski, I LO:



- Większość ferii spędzę na treningach, które mam 3 razy dziennie. Jedną będzie to zdecydowany odpoczynek od szkoły i nauki. W wolnym czasie mam zamiar spotkać się z przyjaciółmi i po prostu odpoczywać. Może trafi się jakiś wyjazd poza miasto, ale terminu nie znam.

Joanna Kaliszer, I LO:



- Ferie zimowe zamierzam spędzić z rodziną i przyjaciółmi na wspólnych wypadach. Chciałabym znaleźć chociaż dwa dni, kiedy mogłabym pojechać na łyżwach. Poza tym będę chodziła na treningi tańca w BDK.

Mateusz Kowalkowski, I LO:



- Pierwszą połowę ferii spędzam w Toruniu, głównie po to, aby dokonać kursu na prawo jazdy. W wolnych chwilach planuję wypad na miasto. Nie obędzie się bez spotkań z przyjaciółmi - karnawał trwa, więc zamierzamy zaszałać. Resztę czasu pozostawiam na spontaniczne pomysły.

Notowała:

Anna Pflachta

Młodzi reporterzy ZM

Zdjęcia: BDK i Paweł Stanny

Ferie zimowe 2010'



Zajęcia w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej i Brodnickim Domu Kultury

25 stycznia – poniedziałek

Godz. 10.00-12.00 Wyjście do Ośrodka Sportu i Rekreacji – gra w kręgle. Miejsce zbiórki: Brodnicki Dom Kultury
Godz. 11.00 „Mistrz pięknego czytania” – konkurs na aktorskie przeczytanie fragmentu poezji lub prozy.

Miejsce: Oddział Dziecięcy Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej, ul. Zamkowa 1

Godz. 15.00 „Świat bajek” – oglądanie bajek.

Miejsce: Filia nr 2 Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej, ul. Graniczna 1 A

Godz. 16.00 „Użytkom Nie!” – zajęcia plastyczne.

Miejsce: Brodnicki Dom Kultury

26 stycznia – wtorek

Godz. 10.00-14.00 Zajęcia ekologiczne.

Miejsce: Muzeum w Brodnicy – piwnice zamkowe

Godz. 10.00 „Śnieżne figle” – zabawy animacyjne w parku BDK

Miejsce: Park za Brodnickim Domem Kultury

Godz. 10.00 „Ceramiczne figle” – spotkanie z rycerzem Jankiem z Majewa. Miejsce: Oddział Dziecięcy Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej, ul. Zamkowa 1

Godz. 11.00 „Śnieżny świat” – zajęcia plastyczne.

Miejsce: Filia nr 1 Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej, ul. Wyspiańskiego 10 A

Godz. 14.00 „Mój przyjaciel z bajki” – zajęcia świetlicowe.

Miejsce: Filia nr 4 Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej, ul. Kazimierza Wlk. 8 B

27 stycznia – środa

Godz. 10.00-14.00 „Za pan brat z budowlami gotyckimi” (projekcja filmu związanego z budownictwem gotyckim, gra – „Znam gotyk” oraz wycieczka do kościoła farnego.

- Zajęcia plastyczne – wykonywanie witraży. Miejsce: Muzeum w Brodnicy – piwnice zamkowe

Godz. 10.00 Zajęcia profilaktyczne. „Umiem mówić NIE” – zabawy z chustą, zajęcia animacyjne.

Miejsce: Brodnicki Dom Kultury

Godz. 11.00 „Poznajemy program syntezy mowy Expressivo” – zajęcia komputerowe dla dzieci. Miejsce: Czytelnia Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej, ul. Zamkowa 1

28 stycznia – czwartek

Godz. 10.00-14.00 Zapoznanie uczestników zajęć z legendą „Jeże, które uratowały miasto”. - Zajęcia plastyczne – wykonywanie jeży.

Miejsce: Muzeum Brodnicy – piwnice zamkowe

Godz. 10.00 „Zostań mistrzem cyrku”. Miejsce: Brodnicki Dom Kultury

Godz. 10.00 „Tworzymy ozdoby z makramy” – spotkanie z Danutą Grzyb, która zaprezentuje sztukę wiązania sznurków bez użycia igieł, drutów i szydełka. Miejsce: Czytelnia Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej, ul. Zamkowa 1

Godz. 11.00 „Czy znasz tę baśń?” – konkurs czytelniczy. Miejsce: Filia nr 1 Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej, ul. Wyspiańskiego 10 A

Godz. 11.30 „Tańczycy każdy może” – zimowe warsztaty taneczne.

Miejsce: Brodnicki Dom Kultury

Godz. 15.00 „Ludziki w zimowych strojach” – wyklejanki – zajęcia plastyczne. Miejsce: Filia nr 2 Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej, ul. Graniczna 1 A

29 stycznia – piątek

Godz. 10.00-14.00 Szukanie skarbów ukrytych na brodnickim zamku - Prezentacja wykonanych prac, ich ocena - Ognisko - Podsumowanie zajęć, wręczenie nagród i upominków. Miejsce: Muzeum w Brodnicy – piwnice zamkowe

Godz. 10.00 Dyskoteka na zakończenie – wybory Miss i Mistera Ferii. Miejsce: Brodnicki Dom Kultury

Godz. 10.00 „Przygoda z ortografią” – zajęcia edukacyjne dla dzieci.

Miejsce: Czytelnia Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej, ul. Zamkowa 1

Godz. 11.00 „Pejzaże zimowe na szkle” – zajęcia plastyczne poprowadzi Emilia Brdak, studentka pedagogiki UMK w Toruniu.

Miejsce: Oddział Dziecięcy Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej, ul. Zamkowa 1

Szcypiorniak najlepszy



Trainer MKS Jan Orzech rozpoczyna pracę w klubie już z trzecioklasistami



Szkoleniem dziewcząt w MKS Brodnica zajmuje się Katarzyna Brózda

PIŁKA RĘCZNA Międzyszkolny Klub Sportowy w Brodnicy istnieje już od piętnastu lat. Prezesem jest Marian Stefański, ale szkoleniową robotę wykonują brodnicki trenerzy. Największe sukcesy przed laty odnosił Jerzy Fogel, jego śladem podążają młodzi następcy.

Wśród nich bryluje Jan Orzech, którego podopieczni (urodzeni w 1991 roku) zdobyli już puchar Polski. Większość z nich uczęszcza aktualnie do trzeciej klasy III LO w Brodnicy. W tej szkole się uczą i wspólnie trenują. Efektem tych działań jest zdobycie kolejnego, szóstego już z rzędu, tytułu mistrza województwa kujawsko-pomorskiego.

Ich nauczyciel myśli perspektywicznie i już przygotowuje następców. Silną ekipę stanowią pierwszoklasisci, których regularnie podczas rozgrywek wprowadzał na boisko. Ich młodszy koleś z Zespołu Szkół nr 1 również nie mają sobie równych w województwie. Gimnazjaliści nie byli gorsi i także zajęli pierwsze miejsce.

O przyszłość tej grupy trener

Orzech się nie martwi, gdyż w bieżącym roku szkolnym, dzięki wsparciu dyrektora Tomasza Wysockiego i urzędników z brodnickiego magistratu, zainaugurowano klasę o poszerzonym programie nauczania z piłki ręcznej. Uczęszczają do niej urodzeni w 1996 roku chłopcy i dziewczęta, które prowadzi Katarzyna Brózda. Wierzy ona, że za kilka lat także szczypiorniki będą dominować w województwie.

Pierwszy krok został już uczyniony, gdyż uczennice ze Szkoły Podstawowej nr 7 w Brodnicy zdobyły pierwszy, historyczny brązowy medal w rozgrywkach wojewódzkich. Przygotował je nauczyciel Leszek Kisielewicz, który także zajmuje się w MKS grupą młodych chłopców. Efekty wzajemnej rywalizacji ze Szkołą Podstawową nr 1 zaowocowały w bieżącym roku szkolnym tytu-

łem mistrzowskim dla Jedyńki. Schedę po Jerzym Foglu przejął Michał Kwas, dla którego był to trzeci w karierze trenerskiej tytuł. A przecież na bazie nie tylko uczniów z Siódemki, ale i z Jedyńki, trenują w klubie już chłopcy z klas czwartych, którymi zajmuje się odpowiednio trenerzy Kisielewicz i Mariusz Cichański.

W sumie objętych szkoleniem w MKS jest ponad 220 dziewcząt i chłopców. Szkoda, tylko, iż nie ma w Brodnicy zespołu seniorów. Mamy przecież wspaniałych wychowanków, jak Patryk Kuchczyński, Paweł Wita, Andrzej Bystram, Mateusz Kopyciński i Tomasz Klingier. Może w najbliższym sezonie znajdą się fundusze na dorosłą drużynę.

Tekst i fot.
WOJCIECH KUPCZYK

Dziecięca Akademia Piłkarska

PIŁKA NOŻNA Zaledwie po trzech miesiącach swej działalności, pomysłodawcy akademii piłkarskiej dla najmłodszych, Patryk Kupczyk i Sławomir Zakrzewski zaprosili do Brodnicy sześć drużyn. W hali Ośrodka Sportu i Rekreacji wystąpili siedmio i sześciolatki z Gdyni, Elbląga, Gdańska, Bydgoszczy i dwie drużyny z Włocławka. Brodnicy trenerzy wystawili cztery zespoły.

Na trybunach przez cały dzień było ponad czterystu widzów. Podziwiali pasję młodziutkich piłkarzy, którzy dawali z siebie jak najwięcej. Każdy strzał, podanie, czy zabranie piłki przeciwnikowi było nagradzane brawami. Oddzielne owacje otrzymywali bramkarze za udane interwencje. Flesze aparatów fotograficznych błyskały na trybunach, gdyż rodzice i najbliżsi chcieli uwiecznić swoje pociechy podczas ich pierwszego w życiu turnieju.

Największym podziwem cieszył się występ jeszcze młodszych piłkarzy, którzy ganiaли za piłką w meczu pokazowym. Nie zabrakło także dziewcząt, które także uczęszczają na zajęcia do akademii. - Wspólnie z kolegą Sławkiem stwierdziliśmy, iż w Brodnicy maluchy również mogą bawić się w futbol - zauważył prowadzący akademię Patryk Kupczyk. - Spokotało się to z dużym odzewem rodziców, którzy chętnie zapisują na spotkania swoje dzieci. Staramy się to prowadzić jak najbardziej profesjonalnie i każdego podopiecznego traktować bardzo poważnie. Oczywiście ma to być dla nich zabawa, ale odpowiednio kierowana.

Na razie jednak zaproszone drużyny okazały się nieco lepsze, co jest wynikiem znacznie dłuższego szkolenia. Wygrał Lider Włocławek przed Lechią Gdańsk, Zawiszą Bydgoszcz, Bałtykiem Gdynia i Olimpią Elbląg. - Braliśmy to pod uwagę - powiedział Sławomir Zakrzewski. - Nie zrażamy się pierwszymi niepowodzeniami, bo widać wśród dzieci ogromną pasję. Dziękujemy wszystkim za okazaną dotychczasową pomoc, a zwłaszcza pracownikom Urzędu Miejskiego i OSiR w Brodnicy.

Tekst i fot. **WOJCIECH KUPCZYK**



Pierwsze dyplomy i medale siedmiolatków z Brodnicy zdobyte pod kierunkiem trenera Sławomira Zakrzewskiego

Miniturniej szkół



Do tytułu mistrzyni Brodnicy w siatkówkę poprowadziły dziewczęta z Dwójki Adam Szymański



SIATKÓWKA W hali OSiR rozegrano mistrzostwa Brodnicy w minisiatkówkę dla uczniów szkół podstawowych. Wystartowały po trzy zespoły. Triumfowały dziewczęta z SP nr 2 i chłopcy z SP nr 4. Po dwie najlepsze drużyny awansowały do zawodów powiatowych.

Imprezę wspólnie z Ośrodkiem Sportu i Rekreacji przeprowadził Miejski Organizator Sportu Mariusz Zabłocki. Młodzi siatkarze występują na zmniejszonym boisku w czteroosobowych składach. W każdym z dwóch pierw-

szych setów muszą występować inni gracze.

Turniej miał na celu także wyłonienie dwóch najlepszych drużyn, które wezmą udział w zawodach powiatowych. Wśród dziewcząt rywalizację wygrały podopieczne Adama Szymańskiego z SP nr 2, które wystąpiły w składzie: Dominika Polito, Małgorzata Marszałek, Sandra Deuter, Patrycja Górzewska, Karolina Liszewska, Ewa Bielicka, Sandra Barczewska, Marta Machalska. Odniosły dwa zwycięstwa, pokonując Czworkę 2:1 i Jedyńkę 2:0. Dalej awansowały także dziewczęta z Czworki, które zwyciężyły Jedyńkę 2:0.

W kategorii chłopców najlepsi okazali się siatkarze z ulicy Nowej, których poprowadziła Małgorzata Ciesielska. Zespół występujący w składzie Marcin Betlejewski, Mateusz Piotrowski, Marcin Szymański, Karol Ryska, Tomasz Kugaczewski, Krzysztof Teska, Karol Markiewicz, Kamil Kwiatkowski, Marcin Zsostak i Mariusz Karwowski pokonał Jedyńkę i Dwójkę, która także uzyskała awans po wygranej z Jedyńką. We wszystkich meczach o zwycięstwo decydował trzeci set.

Tekst i fot.
WOJCIECH KUPCZYK

Ziemia Michałowska

Miejski Miesięcznik Społeczno-Kulturalny

Wydawca: Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Brodnicy

Redakcja: Paweł Stanny - redaktor naczelny, Zdzisława Marciniak - z-ca red. naczelnego, Wojciech Kupczyk, Tadeusz Kuroś, Iwona Sugalska. Współpracują: Halina Siekierska, Anna Murawska, Marian Bizan, Jerzy Wulciański, Anna Kupczyk, Anna Biłas.

Adres redakcji: ul. Zamkowa 1, 87-300 Brodnica tel. (0-56) 49-822-47. W piątki w godz. od 14.00 do 16.00 czekamy również na tel. nr (0-56) 49-303-63.

Adres internetowy: ziemiamichalowska.onet.eu
 Redakcja zastrzega sobie prawo skrótu nadesłanych materiałów.
 Skład: Wydawnictwo Kujawy, www.kujawy.media.pl

Smakołyki z ziemi michałowskiej

W dzisiejszym numerze prezentujemy przepis na bardzo prostą pizzę domową. Na pewno będzie smakowała wszystkim miłośnikom kuchni włoskiej.

Składniki

- ser żółty 40 dag
- szynka 30 dag
- cebula 1 szt.
- kukurydza 4 łyżki
- pieczarki 30 dag
- koncentrat pomidorowy 1/2 stoiczka

- bazylija
- oregano
- zioła prowansalskie
- pomidor 1/2 szt

Ciasto

- mąka 40 dag
- mleko 200 ml
- drożdże 40 g
- masło 50 g
- sól

Sposób przyrządzenia

W garnuszku podgrzać mleko, dodać drożdże, następnie pozostawić do wyrośnięcia. Roztopić masło. Na stolnicę przesieć mąkę przez sito, dodać wyrośnięte drożdże oraz roztopione masło, posolić. Wyrobić ciasto i pozostawić na ok 25 minut do wyrośnięcia.

Pieczarki umyć, pokroić w kawałki, udusić na patelni. Szynkę pokroić w kosteczkę. Cebulę obrać, pokroić w krążki. Odcedzić kukurydzę. Ser zetrzeć na tarce.

Umyć pomidora, wyprarzyć ze skórki, pokroić w plastry. Koncentrat pomidorowy wymieszać z ziołami prowansalskimi, bazylią i oregano.

Wyrośnięte ciasto rozłożyć na lekko naoliwionej blaszce, następnie rozsmarować koncentrat, rozłożyć wszystkie składniki. Włożyć do piekarnika na około 25 minut.

Piec w temp 180 st.

(is)



Fot. Halina Słektarska

Podglądanie przyrody

Łabędź, który krzyczy

To łabędź krzykliwy, którego głos przypomina donośne trąbienie. Można było je usłyszeć na przełomie zimy i wiosny w minionym roku między innymi na rozlewiskach Drwęcy w Nowym Dworze i Bobrowskach, gdzie ptaki udało mi się bez trudu sfotografować.

Poza charakterystycznym krzykiem wyróżnia je jeszcze czarny dziób z żółtą nasadką, sięgającą klinem do połowy jego długości. Na pierwszy rzut oka przypomina łabędzia niemego.

Podczas obserwacji można pomylić go z łabędziem czarnodziobym, którego dziób jest także „ozdobiony” żółtą plamą, ale o wiele mniejszą w porównaniu z wielkością żółtej nasadki łabędzia krzykliwego.

Łabędź krzykliwy i czarnodzioby są ptakami zagrożonymi z powodu utraty siedlisk lęgowych. Czarnodzioby pojawia się w Polsce wyłącznie podczas wędrówek. Aktualna sytuacja tego gatunku jest poważnie zagrożona, a jego populacja spada gwałtownie od szczytu liczebności w 1995 roku. Nato-

miast liczebność krzykliwego sukcesywnie wzrasta, a jego zasięg się poszerza, choć jako ptak lęgowy w Polsce występuje dopiero od początku lat 70-tych. W lipcu minionego roku brodnickim miłośnikom ptaków udało się zaobserwować młodego łabędzia krzykliwego na stawach w Osieku.

Łabędź krzykliwy oraz czarnodzioby są w centrum uwagi światowej ornitologii, o czym świadczą międzynarodowe akcje liczenia tych gatunków od wielu lat. Liczenie jest organizowane w celu uzyskania pełnej informacji o populacji łabędzi na trasie ich przelotu - między lęgowiskami a zimowiskami oraz danych dotyczących różnych aspektów ekologii.

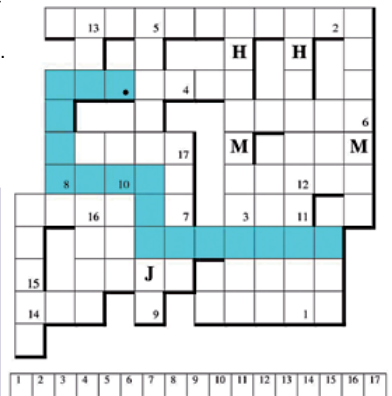
W dniach 16 i 17 stycznia br. w koordynacji z Polską Grupą Badania Łabędzi przy Zakładzie Ornitologii PAN w Gdańsku liczenia odbyły się już po raz czwarty. W monitoringu wzięła udział brodnicka Grupa Lokalna Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków POMARINA.

H. S.

Krzyżówka z książką

Do kolorowych krzyżówek wpisać imię i nazwisko postaci przedstawionej na fotografii (początek w polu z kropką). Wpisywanie pozostałych słów do odgadnięcia. Ujawniono wszystkie litery J. H. M. Litery z krzyżówek ponumerowanych, napisane kolejno od 1 do 17, utworzą rozwiązanie.

* Halka na scenie * gimnazjalny lub maturalny * piaszczyste wybrzeże * przepływa przez Goleniów * narząd wzroku * stop aluminium dla lotnictwa * zabobony * 1000 lat * z niego acetylen * angielski harcerz * region na południu Polski * wyznawca judaizmu * tło, podstawa * kuzyn kraba lub znak Zodiaku * indyjski nędzarz * imię Erenburga * bohater komedii „Rewizor” (1836) Gogola * wujj ..., Janek * Lupin, włamywacz jak pierwiastek chem. * dekoracyjny arras na ścianę * wspólne nauczanie dziewcząt i chłopców * zdobią rękawy płaszcza * do posiadzenia przy



Opracował:
Henryk Kołodziejczyk

Pchełki i Pchlaszki

* Cud gospodarczy: ciągle promocje, a ceny rosną.

* Na wielu działa wdzięk monet.

* Miej serce, a nie serduszko!

* Każdy sam sobie taruję wagę chwili.

* Z żelaznych zasad kowale losu kują podkowę na szczęście.

Zimowa poezja

Liryczne kropkle
Zimą to sople.

Brodnica jak Kraków

Według przysłowia trudno znaleźć różnicę,
Nie od razu zbudowaną
i Brodnicę.

TVUtopia

Miast ziemi obiecanej
Życie przed ekranem.

Miroslaw R. Kaniecki

SONDA „ZIEMI MICHAŁOWSKIEJ”

Przywitaliśmy nowy, 2010 rok. Coś się skończyło i coś zaczyna. Często na przełomie roku stawiamy sobie noworoczne postanowienia i decyzje.

Zapytaliśmy naszych Czytelników, czy mają postanowienia noworoczne?



Kamil Gawron:

- W nowy roku postanowiłem przyłożyć się do sesji egzaminacyjnej. Postanowiłem sobie również, że postaram się bardziej przyłożyć do trenowania AIKIDO. Ale najważniejszym moim życzeniem jest to, żeby w końcu policja dała mi spokój.



Małgorzata Zielińska:

- Moim postanowieniem noworocznym jest dobre zdanie matury i dostanie się na wymarzone studia. Postanowiłam sobie, że w tym roku zdam egzamin i zdobędę certyfikat z języka angielskiego oraz zapiszę się na kurs tańca.



Dawid Malinowski:

- W nowym roku postanowiłem sobie więcej ćwiczyć na akordeonie. Przyłożył się do praktyk zawodowych, które czekają mnie niedługo. Obiecałem sobie również, żeby w tym nowym roku poprawić moje stosunki z rodzicami.



Krzysztof Konieczka:

- Moim postanowieniem noworocznym jest sumienne przyłożenie się do poprawy wyników w szkole, zdania matury i egzaminu zawodowego.

Notowała:
Iwona Sugalska